

ELLEN G. WHITE ESTATE

# SŁOWO DO MAŁEJ TRZODY



ELLEN G. WHITE



---

# **Słowo do małej trzody**

---

**Ellen G. White**

**Copyright © 2021  
Ellen G. White Estate, Inc.**



## **Information about this Book**

### **Overview**

This eBook is provided by the [Ellen G. White Estate](#). It is included in the larger free [Online Books](#) collection on the Ellen G. White Estate Web site.

### **About the Author**

Ellen G. White (1827-1915) is considered the most widely translated American author, her works having been published in more than 160 languages. She wrote more than 100,000 pages on a wide variety of spiritual and practical topics. Guided by the Holy Spirit, she exalted Jesus and pointed to the Scriptures as the basis of one's faith.

### **Further Links**

[A Brief Biography of Ellen G. White](#)  
[About the Ellen G. White Estate](#)

### **End User License Agreement**

The viewing, printing or downloading of this book grants you only a limited, nonexclusive and nontransferable license for use solely by you for your own personal use. This license does not permit republication, distribution, assignment, sublicense, sale, preparation of derivative works, or other use. Any unauthorized use of this book terminates the license granted hereby. (See [EGW Writings End User License Agreement](#).)

### **Further Information**

For more information about the author, publishers, or how you can support this service, please contact the Ellen G. White Estate at

[mail@whiteestate.org](mailto:mail@whiteestate.org). We are thankful for your interest and feedback and wish you God's blessing as you read.



## Spis treści

Information about this Book .....	i
Przedmowa .....	v
„Słowo do małej trzody” .....	8
Siedem ostatnich plag .....	9
Głos Boży .....	14
Czas ucisku .....	21
Czas nocy trwogi Jakubowej .....	23
Myśli na temat <a href="#">Objawienia 14</a> .....	25
Do Brata Eli Curtis, New York .....	27
Do ostatków w rozproszeniu .....	31
Do Brata Bates .....	38
Uwagi .....	42
Świątynia Boża .....	46
Sąd .....	48



## Przedmowa

Broszura „A Word to the Little Flock” — „Słowo do Małej Trzody” została wydana w Maju 1847 roku. Są w niej artykuły s. E. G. White, br. J. White, i artykuł br. J. Batesa.

Godnym podkreślenia w niej jest fakt, że już w roku 1847 br. J. White proroczo przewidział wydarzenia zachodzące tuż przed samym przyjściem Chrystusa. Zwraca uwagę na słowa zapisane w Ew. [Łukasza 21,25](#) mówiące: „... na ziemi uciśnienie narodów z rozpacza” i pisze, iż kiedy narody ogarnięte niepokojem z powodu braku chleba i grożącego im głodu, poczną szukać go „w naszym [USA] kraju, aby otrzymać żywność i kiedy zobaczycie, jak ceny żywności ogromnie wzrastają, wtedy nie powinniśmy wątpić, że nastaje czas ucisku jakiego nie było.” Właśnie to rozpoczyna się wypełniać na naszych oczach. Nie ma prawie narodu, który by nie wpatrywał się w Stany Zjednoczone, jako jedyną deskę ratunku. O tym, że dzisiaj ceny wzrastają, a szczególnie żywności, nie trzeba nikogo przekonywać. A więc podnośmy głowy nasze, bo zbliża się odkupienie.

Drugim, godnym podkreślenia faktem w tej broszurze, są opisy dwóch znanych widzeń, które otrzymała s. E. G. White. Są one prawie takie same, jak zapis w „Doświadczeniach i Widzeniach”. Dlatego, że są poszerzone o kilkadziesiąt zdań, wydawca uważa za stosowne podkreślić je w tłumaczeniu. Ich ważność pozostawia ocenie czytelnika.

Należałoby jeszcze wyjaśnić, dlaczego nie znalazły się w późniejszych opisach tych samych widzeń. Jednak to przekracza nasze możliwości i kompetencje. W tej sytuacji spróbujemy skierować dociekliwego czytelnika do jedyne go autorytatywnego źródła, a to do „zakonu i do świadectw”. Dlatego zacytujemy słowa zapisane w „2t. Ze Sk. Świadectw” str. 182. One mogą pomóc w wyjaśnieniu drobnej różnicy w zapisie.

„Ciężko mi było przedstawiać krocącym w błędzie to, co mi o nich pokazano. Wielką udręką był dla mnie widok istot zatrwo-

[6]

zonych, zakłopotanych i zasmuconych. Dlatego niejednokrotnie łagodziłam poselstwo, które musiałam objawić, a nie uczyniłam to dla osoby, której dotyczyły, w sposób najbardziej oględny. Potem odchodziłam i płakałam z rozpacz. Patrzyłam na tych, którzy troszczyli się tylko o własne dusze i myślałam, że gdybym ja znalazła się w ich położeniu, to bym nigdy nie szemrała. Ciężko mi było mówić o dobitnych, ostrych świadectwach danych mi przez Boga. Z lękiem obserwowałam skutki i gdy strofowane osoby występowały przeciwko naganie, a potem stawały się przeciwnikami Prawdy, w umyśle moim powstawały wątpliwości: czy poselstwo wyłożyłam tak, jak powinnam? Czy nie było możliwości uratowania tych ludzi? Potem taka udreka spadała na mą duszę, że myślałam często, iż śmierć byłaby mi dobrym posłem, a grób — słodkim miejscem odpoczynku.

Niebezpieczeństwa grzeszności takiego postępowania nie uświadamiałam sobie dotąd, aż w widzeniu nie przedstawiono mnie przed oblicze Jezusa. Jezus spojrział na mnie karcącym wzrokiem, potem odwrócił swą twarz. Jest rzeczą niemożliwą opisać jaki mnie ogarnął lęk, jaka ogarnęła trwoga. Padłam przed Nim na twarz, ale nie miałam siły wydobyć z siebie nawet jednego słowa. Och, jakże pragnęłam ukryć się przed tym wzrokiem, nie widzieć go. Do pewnego stopnia mogłam zrozumieć, co będą czuli potępieni, gdy wołać będą do gór i pagórków:... upadnijcie na nas. [Objawienie 6,16](#).

[7] Wkrótce potem anioł kazał mi wstać. To, co zobaczyłam jest nie do opisanania. Przede mną stał tłum ludzi ze zwichrzonymi włosami i podartym odzieniem, twarze wyrażały rozpacz i przerażenie. Ludzie podchodzili do mnie i swoją odzież ocierali o moją. Kiedy spojrzałam na swoją suknie, zobaczyłam, że jest poplamiona krwią. Jak martwa padłam znowu do nóg towarzyszącego mi anioła. Nic nie mogłam powiedzieć na swoje usprawiedliwienie, pragnęłam jedynie zniknąć z tego świętego miejsca. Anioł podniósł mnie i rzekł: To nie jest twój obecny los, ale te sceny przesunęły się przed tobą po to, żebyś wiedziała, co cię czeka, jeżeli nie będziesz mówiła innym tego, co ci Bóg objawił. Pamiętając o tak stanowczym ostrzeżeniu posłam mówić ludziom słowa nagany i pouczeń, które mi Bóg dał.”

Wydanie broszury „Słowo do małej trzody” w tej formie, identycznej z oryginalną publikacją, może prowadzić do lepszego zrozumienia doświadczeń założycieli poselstwa adwentowego.

Wydawcy

[8]

## **„Słowo do małej trzody”**

Niniejsze artykuły zostały napisane w Canandaigua (N. Y.) a wydane przez O. R. L. Crosier’a. Ponieważ artykuły te nie zostały w odpowiednim czasie wydane jako broszura, a nie wiemy czy w późniejszym czasie uda nam się je wydać, niektórzy z nas w Maine, uważali za właściwe wydać je w takiej formie. Chciałbym skierować uwagę „Małej trzody” na te rzeczy, które się wkrótce wydarzą na ziemi.

Potem, gdy nasz Zbawiciel powiedział, że „ludzie omdlewać będą z trwogi”, dodał, że „gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze.” [Łukasza 21,28](#).

Świadomość, że naszych bliźnich ogarnął strach i że będą umierać z braku żywności, na pewno nie wywoła w nas zadowolenia. Jednak prawdziwy wierzący będzie z radością podnosił swój wzrok, wyglądając wybawienia, gdy owe znaki powtórnego przyjścia Syna Człowieczego rozpoczną się wypełniać. Gdy tylko zobaczymy, że różne narody z utęsknieniem spoglądają w kierunku naszego kraju [USA], aby otrzymać pożywienie i kiedy zauważymy, że żywności zaczyna brakować i że jej ceny w naszym kraju [USA] ogromnie wzrastają, wtedy nie powinniśmy więcej wątpić, że na narody szybko zbliża się „czas ucisku, jakiego jeszcze nie było”.

James White

*Brunswick (Maine)*

*30 maj 1847*

## Siedem ostatnich plag

[9]

I widziałem inny znak na niebie, wielki i dziwny: siedmiu aniołów z siedmiu ostatnimi plagami, gdyż na nich zakończył się gniew Boży. [Objawienie 15,1](#).

Już ponad rok temu, mocno wierzyłem, że siedem ostatnich plag należy do przyszłości i że one wszystkie zostaną wylane dopiero przed pierwszym zmartwychwstaniem.

Nie mam tutaj zamiaru komentować każdej plagi oddzielnie, ale pragnę podać niektóre dowody dla podtrzymania wiary, że one zostaną wylane tuż przed powtórным adwentem. Wydarzenia i doświadczenia będące już za nami, powinniśmy wyraźnie widzieć w świetle jasno świecącej Lampy (Biblii), podczas gdy kolejność przyszłych wydarzeń, może nie być łatwo rozpoznawalna.

Jeżeli prawdą jest, że plagi zostaną wylane na ziemię tuż przed zmartwychwstaniem i przemienieniem świętych, to czyż dla nas faktycznie nie nadszedł czas, abyśmy zwrócili większą uwagę na światło [Słowa Bożego], aby lepiej dostrzec i odczuć moc słów Jezusa Chrystusa? Przeto „czuwajcie więc, modląc się cały czas, abyście mogli ująć przed tym wszystkim, co nastanie, i stanąć przed Synem Człowieczym”. [Łukasza 21,36](#).

W ostatnim zdaniu [Objawienia 15,1](#), iż „na nich zakończył się gniew Boży”, widać wyraźnie, że pełnia gniewu Bożego zawarta w plagach, ma zostać wylana na żyjących bezbożnych. W dniu gniewu Bożego i Baranka, czasie gniewu na pewno zostaną wylane.

Jezus jest wyraźnie przedstawiony w Biblii w różnym charakterze, w różnych urzędach i w różnych działaniach. Gdy był krzyżowany, był łagodny jak zabijany Baranek. Od wniebowstąpienia do zniknięcia drzwi w październiku 1844 roku, Jezus z szeroko rozwartymi ramionami miłości i łaski, jest gotowy przyjąć i bronić każdego grzesznika, który przez Niego przychodzi do Boga Ojca.

[10]

Dziesiątego dnia, siódmego miesiąca 1844 roku, [wg kalend. relig.] Jezus wstąpił do „najświętszego” i od tego czasu jest pełnym łaski „najwyższym kapłanem nad domem Bożym”. Lecz kiedy Jego

służba kapłańska zostanie zakończona, wtedy zdejmie swoją szatę kapłańską, a ubierze swoją szatę królewską, aby wykonać sąd nad żyjącymi bezbożnymi. Zatem, gdzie [i na kogo] mamy patrzeć przed dniem gniewu, w którym mają zostać wylane czasze gniewu? Nie na ukrzyżowanego [Jezusa] i nie na Jezusa sprawującego urząd kapłański w niebiańskiej świątyni! Gdyż, kiedy On odłoży swoją szatę kapłańską, a włoży „szatę pomsty”, „według uczynków odpłaci: swoim przeciwnikom zawziętością, swoim wrogom odpłatą” ([Izajasz 59,18](#)), i wtedy nastanie rzeczywisty dzień pomsty. Dlatego, że „gniew Boży” nad żyjącymi bezbożnymi dokona się w plagach, a dzień pomsty należy jeszcze do przyszłości, z tego wynika, że wszystkie plagi należą do przyszłości. Sądzę, że to, co nastąpi, jest prorocstwem, które od października roku 1844 zbliża się do wypełnienia.

„I tak precz odsunięto prawo, a sprawiedliwość stoi w oddaleniu; zachwiała się prawda na placu i prawość wejść tam nie może. I tak zabrakło wierności, a rzadko kto zła unika. Pan ujrzał i złem się wydało w Jego oczach, że nie było prawa. Ujrzał też, że brakowało ludzi, i zdumiał się, że nie było orędownika.” [Izajasz 59,14-16 \(BT\)](#).

[11] Uważam, że następne dwa wiersze mówiące o tym, że nasz Pan ubiera się w „szaty pomsty”, aby „odpłacić swoim przeciwnikom gniewem, swym wrogom odwetem”, wskazuje na gniew Boży, który osiągnie punkt kulminacyjny w siedmiu ostatnich plagach. Pan Bóg pokazał ten szczególny dzień pomsty pod różnymi symbolami niektórym swoim sługom w wizji proroczej. Ezechielowi pokazał go w postaci mężów z „mieczem w ręku” zabijających „starców i młodzieńców”. [Ezechiela 9,5-6](#). Jan widział to w siedmiu ostatnich plagach; podczas gdy Ezdrasz widział to w głodzie, zarazie i mieczu. Biblia zawiera wiele opisów, tego rychło spodziewanego dnia gniewu Bożego.

„Nie ulękiesz się strachu nocnego ani strzały lecącej za dnia, ani zarazy, która grasuje w ciemności, ani moru, który poraża w południe.” Patrz [Psalmów 91,5-10](#).

„Biadajcie! Bo bliski jest dzień Pana, który nadchodzi jako zagłada od Wszechmocnego. Dlatego opadają wszystkie ręce i truchleje każde serce ludzkie.” [Izajasz 13,6-11](#).

„A taka będzie plaga, jaką Pan dotknie wszystkie ludy, które wystąpiły zbrojnie przeciwko Jeruzalemowi: ciało każdego, kto stoi jeszcze na nogach, będzie gnić, jego oczy będą gnić w oczodołach, a język zgnije w jego ustach.” [Zachariasza 14,12](#).

„Ach! Cóż to za dzień! Bo bliski jest dzień Pana, a przychodzi jak zagłada od Wszechmocnego... Ziarna wyschły pod swymi grudami, spichrze są spustoszone, stodoły rozwalone, gdyż zboże uschło.” Patrz [Joela 1,15-18](#); [Jeremiasza 30,23-24](#); [Daniela 12,1](#); [Habakuka 3,12-13](#); [Sofoniasza 1,17-18](#); [2 Mojżeszowa 15,10-13](#). Jestem całkowicie pewny, że osobiście Zbawiciel wskazywał na ów dzień, kiedy mówił, że „ludzie omdlewać będą z trwogi” z powodu „tych rzeczy, które przyjdą na świat”. Dlatego w 36 wierszu jesteśmy wezwani do nieustannej czujności i modlitwy, abyśmy „mogli ująć przed tym wszystkim, co nastanie i stanąć ma przed Synem Człowieczym”, kiedy się pojawi.

To nas upewnia, że czas ucisku przyjdzie przed drugim adwentem; gdyż święci mają się ostać w czasie ucisku, zanim „staną przed Synem Człowieczym”. Natomiast przy drugim przyjściu naszego Pana Jezusa Chrystusa, żywi bezbożni, których nie zniszczyły plagi, zostaną „zniweczeni blaskiem przyjścia Jego”. [2 Tesaloniczan 2,8](#).

[12]

Tutaj mamy niezaprzeczalny dowód na to, że plagi mamy oczekiwać przed, a nie po drugim adwencie, gdyż w innym wypadku bezbożni w ogóle nie mogli by ucierpieć od plag, jako że zostaną zniweczeni blaskiem przyjścia Jego.

Plagi w Egipcie i wyzwolenie starego Izraela z niewoli, są trafnym przykładem na siedem ostatnich plag i wyzwolenia świętych.

„I wyrwę ich (święty lud) z silnej ręki wyciągniętym ramieniem i ten sam kraj uderzę plagami, tak samo jak przedtem... (itd.)” Syjon będzie odkupiony przez sąd... (itd.) [Izajasza 1,27](#); patrz [Ezechiela 20,33-38](#). Wylanie plag w Egipcie nastąpiło na krótko przed wyjściem, a także w czasie wyzwolenia Izraela; dlatego możemy oczekiwać, że także wylanie siedem ostatnich plag na bezbożnych, będzie miało miejsce na krótko przed wyzwoleniem świętych.

Na podstawie [Psalmu 91](#) możemy zobaczyć, że wiele bezbożnych zostanie zniszczonych, podczas gdy święci będą jeszcze znajdować się w śmiertelnym ciele na ziemi; gdyż jest napisane, że dziesiątki tysięcy padną obok nich.

Do świętych zostanie skierowane napomnienie, że nie powinni obawiać się plag; gdyż Pan Bóg poleci swoim aniołom, aby ich strzegli, żeby żadna plaga nie przybliżyła się do ich mieszkań. Jednak tego rodzaju napomnienie byłoby bezcelowe, gdyby święci tuż przed wylaniem plag, osiągnęli nieśmiertelność.

Dalej należy podkreślić, że owi mężowie z mieczami mieli nie dotykać nikogo z tych, którzy mieli „znak na czołach”. Także z tego wynika, że w tym czasie zabijania, poznaczeni święci, jeszcze są w śmiertelnym stanie.

[13] Lecz pokorni naśladowcy Baranka nie będą obawiać się okropności dnia gniewu Bożego; a to dlatego, że tuż przed wylaniem plag zostali zapieczętowani. Mąż odziany w lnianą szatę poznażył świętych zanim nastąpiło dzieło zniszczenia. Także „czterech aniołów powstrzymywało cztery wiatry, aby nie szkodziły morzu, ziemi i żadnemu drzewu”, dopóki „nie opatrzymy pieczęcią sług Boga naszego na czołach ich”. [Objawienie 7,1-3](#).

Oznakowanie czy pieczętowanie świętych, jest symbolizowane przez pokropienie czy oznakowanie drzwi i nadproża domów całego Izraela, kiedy Pan przechodził przez Egipt, zabijając pierworodnych.

Izrael był zabezpieczony; w czasie tej okropnej nocy, Pan Bóg był ich ochroną. Prawdziwy Izrael Boży na pewno nie będzie pod mniejszą ochroną, kiedy Chrystus będzie dokonywał sądu nad narodami i „będzie rządził laską żelazną” i będą „jak skruszone naczynia gliniane”. Świętym obiecał, że poleci aniołom, aby strzegli ich na wszystkich drogach.

Wszyscy ci, którzy w czasie oczekiwania i pokuszenia zachowali słowo „cierpliwości” Chrystusa, będą zachowani od godziny pokuszenia lub doświadczenia, „jaka przyjdzie na cały świat, by doświadczyć mieszkańców ziemi”. [Objawienie 3,10](#).

Ci, którzy dobrze znają powinności wobec Boga i Jego dzieci, i wyznają swoje winy przed Bogiem i innymi, i są wyleczeni ze swoich braków, na pewno będą bezpiecznie spoczywać w ramionach świętych aniołów, podczas gdy niszczący gniew Boży wylany zostanie na tych, którzy odrzucali Jego rady i Jego przykazania. Chcę zakończyć to studiowane zagadnienie napomnieniem z proroka [Sofoniasza 2,3](#):



„Szukajcie Pana, wszyscy pokorni ziemi, którzy wypełniacie Jego prawo! Szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, może się ukryjecie w dniu gniewu Pana.”

## Głos Boży

Nadto Pan z Syonu zaryczy, a z Jeruzalemu wyda głos swój tak, że zadrżą niebiosa i ziemia; ale Pan jest ucieczką ludu swego i siłą synów Izraelskich. [Joela 3,16](#).

Pisarze i mówcy adwentowi opisujący głos Boży wstrząsający niebem i ziemią, zazwyczaj myślą ten głos z „głosem Syna Bożego” wzywającego świętych do zmartwychwstania. Jednak uważam, że tutaj można wyraźnie dostrzec dwa różne wydarzenia. Głos Boży wstrząsający niebem i ziemią wychodzi z „Syonu” i jest „wypowiedany z Jeruzalemu”; jednak Jezus, zanim wywoła świętych, którzy śpią w grobach, musi opuścić niebiańską świątynię i „zstąpić z nieba” wraz ze swymi aniołami. Dopiero wtedy, a nie wcześniej pośle swoich aniołów, „aby zgromadzili Jego wybranych z czterech stron [świata]” i wtedy Jego głos wzywa ich, aby wyszli na spotkanie z Nim „na powietrze”. Gdyby to był głos Boży „wychodzący z Jeruzalemu”, a wzywający świętych do obudzenia się, wówczas spotkaliby się z Panem w Jeruzalemie. Jednak uważam i chyba się z tym wszyscy zgadzamy, że Jezus musi najpierw „zstąpić z nieba” wraz ze swymi aniołami, aby zgromadzili świętych, by ci mogli wyjść na spotkanie z Nim „na powietrze”, dokąd wzywa ich Jego głos. [Mateusza 24,30-31](#); [1 Tesaloniczan 4,16-17](#); [2 Tesaloniczan 1,7](#).

[15] O wylaniu siódmej czaszy z [Objawienia 16,17](#) czytamy: „i rozległ się ze świątyni od tronu donośny głos mówiący: Stało się.” W tym samym czasie następuje wielkie trzęsienie ziemi spowodowane „głosem wychodzącym od tronu”, który powoduje upadek miast i zniknięcie wysp i gór. Ten „głos od tronu”, który wywołał trzęsienie ziemi, musi być tym samym głosem, który rozlega się z Jeruzalemu, a który wstrząsnął niebem i ziemią. [Joela 3,16](#); [Jeremiasza 25,30-31](#). Zatem widzimy wyraźnie, że głos, który „rozlega się ze świątyni od tronu Bożego” nie może być „głosem Syna Bożego” zmartwychwzbudzającym świętych; gdyż o ile ten głos, który zmartwychwzbudza świętych wychodzi ze świątyni niebieskiej „od

tronu”, wtedy Jezus musi siedzieć na tronie i stamtąd musi wzywać świętych, aby przyszli do Niego do świątyni; jednak nie jest to zgodne z nauką ap. Pawła.

„Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach na powietrze, na spotkanie Pana.” [1 Tesaloniczan 4,16-17](#).

Dlatego uważam, że jesteśmy bezpieczni wierząc, iż najpierw usłyszemy głos Boży, który wstrząśnie niebem i ziemią i to zanim Jezus zstąpi z nieba ze swymi aniołami i trąbą Bożą, budząc i zgromadzając wybranych na powietrze.

[Nasuwa się pytanie]: Czy dzień i godzina przyjścia Jezusa zostanie przez głos Boga wiecznego podana do wiadomości?

To, że ten dzień i godzina będzie znana dzieciom Bożym a nikomu więcej, wynika z prostego faktu, że jesteśmy napominani do czuwania; gdyż jeżeli nie będziemy czuwać, Jezus przyjdzie do nas „jako złodziej” i wtedy nie poznamy godziny Jego przyjścia. Zatem tylko ci, którzy prawdziwie czuwają i tego się „mocno trzymają”, poznają prawdziwy czas. [Objawienie 3,2-3](#). Tutaj powołałam się na cytaty z „Prawdziwego Krzyku o Północy” z 22. 08. 1844:

„Oдноśnie czasu przyjścia (Chrystusa) mówi nam Ew. [Marka 13,32](#): «Ale o tym dniu i godzinie nikt nie wie: ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec.» Wielu uważa, że fragment ten dowodzi, iż żaden człowiek nigdy nie pozna tego czasu. Jednak o ile tak jest, to i Syn Boży nigdy nie pozna tego czasu, gdyż ta pozycja Pisma mówi, że dokładnie tak samo dotyczy to Syna, jak również aniołów i ludzi. Jednakże żaden z ludzi nie uwierzy, że nasz Pan, któremu dano wszelką władzę na niebie i na ziemi, nic nie wie o tym czasie i nie będzie wiedział do momentu, gdy przyjdzie na sąd świata.

Zatem, jeżeli tak nie jest, tekst ten nie może dowodzić, że ludzie nigdy nie będą znali czasu. W starym przekładzie angielskiej Biblii czytamy w tym fragmencie: Ale dnia ani godziny żaden człowiek nie uczyni znanym, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec.

To jest poprawne tłumaczenie jednego z najbardziej wybitnych badaczy naszego wieku. Słowo wiedzieć — znać jest tutaj użyte w tym samym sensie, którym posługuje się ap. Paweł w [1 Koryntian 2,2](#), patrz różne tłum. Ap. Paweł znał «nie tylko Jezusa Chrystusa i

to ukrzyżowanego», ale dobrze wiedział i znał wiele innych rzeczy na Jego i inny temat; jednak Koryntianom zdecydował «uczynić znajomą» przede wszystkim tę postać. Tak samo w powyżej cytowanym fragmencie, jest powiedziane, że jedynie Bóg Ojciec «uczyni znanym», czyli oznajmi dzień i godzinę, to jest ściśle ustalony czas odnośnie powtórnego przyjścia swojego Syna. To nam zdecydowanie daje do zrozumienia, że Pan Bóg oznajmi ten czas”.

Wierzę, że powyższy pogląd jest rzetelny i prawidłowy i że Ojciec oznajmi bez pomocy człowieka, aniołów i nawet Syna, prawdziwy czas drugiego adwentu. Podkreśla to następujące proroctwo:

[17] „Synu człowieczy! Cóż to macie za przypowieść o ziemi izraelskiej, która brzmi: Wydłużają się dni, a żadne widzenie nie sprawdza się? Dlatego mów do nich: Tak mówi Wszechmocny Pan: Skończę z tą przypowieścią i już jej nie będą powtarzali w Izraelu. A raczej przemów do nich tak: Bliskie są dni, kiedy spełni się każde widzenie. Bo nie będzie już pośród domu izraelskiego żadnego fałszywego widzenia i żadnej złudnej wróżby. Gdyż Ja, Pan, wypowiem słowo; a co ja wypowiem, to się stanie i już się nie odwlecze. Zaiste, jeszcze za waszych dni, domu przekory, wypowiem słowo i wykonam je — mówi Wszechmocny Pan.” [Ezechiela 12,22-25](#).

Istotą tego proroctwa jest czas, odnośnie którego pojawiać się będą prawdziwe i fałszywe widzenia. Prawdziwe widzenie (lub światło) dotyczące czasu było napisane na karcie albo na tablicy. [Habakuka 2,2](#). Pan Bóg zatwierdził głoszenie [poselstwa] roku 1843 oraz głoszenie 10 dnia siódmego miesiąca 1844 roku przez wyłanie Ducha Świętego. Od siódmego miesiąca r. 1844, „buntowniczy dom Izraela” naruszył „Kamienie Graniczne”, naruszył napisane [Słowo] i głosił fałszywe widzenia; lecz my wszyscy wiemy, że to było działaniem ludzi a nie Boga. Te schlebiające przepowiednie w poważnej mierze dodały otuchy niektórym w „zbuntowanym domu izraelskim”; jednak to dzieło nie wywoła świętego i uświęcającego wpływu, jaki wywoła Bóg, kiedy w swoim czasie przyłoży rękę do swego dzieła.

Przepowiednia, że „każde widzenie upadnie”, niebawem spełni się całkowicie i Pan Bóg uczyni koniec fałszywym widzeniom, gdy przemówi z nieba przekazując swemu ludowi prawdziwy czas. „Jam jest Pan i przemówię, a słowo, które wypowiem stanie się...”

Skoro istotą tego proroctwa jest czas, a myślę, że wszyscy to przyjmą, wtedy słowo, które wypowie Bóg, będzie dotyczyło prawdziwego czasu. Fałszywe widzenia, które zostaną napisane i głoszone przez „zbuntowany dom izraelski” nie spełnią się; lecz słowo wypowiedziane przez Pana, będzie odnosić się do właściwego czasu i na pewno się spełni.

Pan Jezus pozostawił nam niezawodną obietnicę, że Ojciec [18] oznajmi nam dzień i godzinę Jego przyjścia. Pan Bóg obiecał, że przemówi, równocześnie zapewniając nas, że to, co On wypowie, stanie się. Z takim świadectwem jak to wychodzące z ust Ojca i Syna, możemy dojść do wniosku ostatecznego, że „Słowo” wypowiedziane przez Pana, będzie dotyczyło prawdziwego czasu i Jego głos oznajmi to swoim świętym.

Tak, jak znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach wypełniły się literalnie, tak „poruszenie się mocy niebieskich” ([Mateusza 24,29](#)), musi być również literalne. Te znaki dotychczas się jeszcze nie wypełniły, jednak jako znak wypełnią się przed samym adwentem.

Wynika z tego wyraźnie, że ten ostatni znak pojawi się, „kiedy Pan zaryczy z Syonu” tak, że niebo i ziemia poruszą się. Dlatego, że wierzymy, iż pokazane znaki w Księdze [Objawienia 6,12-14](#) są tymi samymi, co w Ew. [Mateusza 24,29](#) i [Marka 13,24-25](#), musimy przyjąć, że „poruszenie się mocy niebieskich” ([Mateusza 24,29](#)), które odpowiada zniknięciu nieba, które „zwija się jak księga” ([Objawienie 6,14 \(BT\)](#)), następuje po spadaniu gwiazd.

Co to oznacza, że niebo jest wstrząśnięte i zwija się zwój księgi? Nie możemy teraz wydarzenie to dostrzec tak wyraźnie, jak ujrzymy go w czasie jego wypełnienia; jednak naszym obowiązkiem jest przyjąć i pielęgnować całe światło, jakie jest nam dane odnośnie tego, czy jakiegokolwiek innego przyszłego wydarzenia. W naszej pielgrzymce do miasta świętego, nasze palące się lampy, będą się rozjaśniać coraz to nowymi tematami; jednak wszystkiego od razu nie pojmiemy. Lecz kiedy małe światło odrzucimy, bo od razu nie możemy wszystko jasno zobaczyć, nie spodobamy się naszemu niebieskiemu Przywódcy i wtedy pozostaniemy w ciemności. Jednak jeżeli od razu będziemy pielęgnować światło podane nam za wolą naszego Pana, wtedy On powiększy to światło, a nasze dusze [19] będą ucztować i korzystać z otwartych przed nami prawd i błogosławieństw Biblii.

W Biblii, słowo „niebo”, ma conajmniej cztery zastosowania, a to:

1. do raj — dokąd Paweł został przeniesiony w widzeniu — [2 Koryntian 12,2-4](#)
2. do rejonu słońca, księżyca i gwiazd — [1 Mojżeszowa 1,8-17](#)
3. do atmosfery otaczającej ziemię, w której latają ptaki — [Objawienie 19,17-18](#)
4. do zboru Bożego na ziemi — [Objawienie 14,6-7](#)

Z tego wynika, że nie może to dotyczyć raj ani żadnego regionu niebieskich światła, ani zboru Bożego na ziemi, które by miały być zwinięte jako zwój księgi, dlatego musi to być jedynie atmosfera wokół ziemi, w której poruszają się ptaki.

„A siódmy anioł wylał czaszę swoją w powietrze; i rozległ się ze świątyni od tronu donośny głos mówiący: Stało się.”

Z tego możemy poznać, że siódma czasza i głos Boży są tymi siłami, które poruszą mocami nieba i wywołają wielkie trzęsienie ziemi, czy też potrzęsą ziemią. To wydarzenie jest ostatnim literalnym znakiem, poprzedzającym bezpośrednio pojawienie się Syna Człowieczego na niebie.

Z tego widać wyraźnie, że te wszystkie wydarzenia, jak wylanie czasz, głos Boży od tronu, inne głosy, grzmoty, błyskawice, wielkie trzęsienia, upadek narodów, upadek miast, zniknięcie gór i wysp, będą miały miejsce przed adwentem.

Być może, iż pogląd ten będzie budził wątpliwości i od razu zostanie odrzucony przez wielu tych, którzy pozornie wyglądają codziennie i co godzinę Jezusa, to jednak uważam, że uzasadnienie tego znajdują, gdy porównają [Objawienie 16,17-21](#) z [6,14-17](#).

- [20] Potem, jak niebo zostanie zwinięte „jak zwój księgi”, a „wszystkie wyspy i góry zostaną poruszone ze swoich miejsc”, wtedy wszyscy królowie i możnowładcy... ukryją się w jaskiniach i w skałach górskich, przed nie do zniesienia chwałą przychodzącego Jezusa w towarzystwie „wszystkich świętych aniołów” i będą wołać do gór i skał: Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na tronie. (Wszyscy bezbożni, którzy pozostaną przy życiu, zostaną zniszczeni tchnieniem ust jego i blaskiem przyjscia swego. [2 Tesaloniczan 2,8](#).) W obliczu czekającego ich losu, (kiedy Chrystus i aniołowie będą się zbliżać do ziemi, aby wzbudzić i zgromadzić wybranych) bezbożni, porażeni strachem, wykrzykną: „Bo nadszedł

Wielki Dzień Jego gniewu, a któż zdoła się ostać?” [Objawienie 6,17 \(BT\)](#).

Widzimy tutaj, że w czasie przyjścia Chrystusa bezbożni przyglądają się temu z miejsc swego ukrycia, a jedynie święci mogą się przed Nim ostać. Lecz gdyby Chrystus miał „wpaść” nagle i nieoczekiwanie, jak to niektórzy uczą, wtedy żaden nie będzie miał czasu na pomyślenie, żeby się ukryć w skałach, przepaściach czy w górach, gdyż one w tej sytuacji będą dla nich nieosiągalne. To wydarzenie pokazuje nam, że poprzez głos Boży, powierzchnia ziemi przed powtórny adwentem, musi zostać zupełnie zmieniona, gdyż inaczej bezbożni nie mieliby możliwości ukrycia się przed Barankiem w skałach i rozpadlinach górskich. Jednak, gdy Ojciec wyda od tronu swój głos, powodujący „wielkie trzęsienie, jakiego nie było od czasu, gdy ludzie są na ziemi”, wtedy wszyscy bezbożni, których nie zniszczyły poprzednie plagi, będą mieli okazję do ukrycia się przed obliczem Baranka. Jednak nawet skały, przepaście i jaskinie nie ochronią ich przed promieniującą wspaniałością i blaskiem Jego przyjścia. Ci bezbożni, którzy mimo wszystko przeżyją [ten kataklizm], zostaną „zniweczeni blaskiem Jego przyjścia”. [2 Tesaloniczan 2,8](#).

Pan Bóg obiecał, że w tym czasie, gdy Jego głos poruszy niebem i ziemią, „On będzie ucieczką dla ludu swojego”. Jego dzieci w ogóle nie muszą się bać tego przerażającego dnia; będą ochronieni przed rozpadającymi się miastami, górami i domami. Obietnice Boże są nie wzruszone. [21]

Dla świętych będzie to dzień radości; gdyż wtedy zostaną wybawieni od wszystkich swoich nieprzyjaciół i zostaną napełnieni Duchem Świętym, aby móc wpatrywać się w Jezusa i ostać się przed Nim w Jego przyjściu. Wtedy święci ocenią rzeczywistą wartość błogosławionej nadziei; i wtedy będą się cieszyć, że zostali uznani za godnych cierpienia hańby z powodu mocnego trzymania się prawdy i dokładnego posłuszeństwa wszystkim przykazaniom Bożym. Gdy Pan Bóg z Synaju mówił do Mojżesza, wtedy także głos Boży poruszył i wstrząsnął ziemią; a ap. Paweł informuje nas w liście do [Hebrajczyków 12,22-27](#), że „Pan przemówi z nieba” i „jeszcze raz wstrząśnie nie tylko ziemią ale i niebem.” A wtedy, kiedy Pan rozmawiał z Mojżeszem, spoczął na jego obliczu taki odblask chwały, że musiał zasłoną przykryć swoje oblicze, zanim jego bracia mogli

przed nim stanąć i wysłuchać z jego ust słowa Boże. Wobec tego, czyż my nie możemy spodziewać się tego samego rezultatu, w takim samym przypadku? Zatem, kiedy Pan Bóg ze świętego miasta przemówi do swojego ludu, tak, jak kiedyś miało to miejsce z Mojżeszem, wtedy także ten sam odblask chwały wyleje na wszystkich, jak to uczynił dla Mojżesza. Jednak to wylanie Ducha Świętego musi nastąpić przed powtórny adwentem, gdyż ono przygotowuje nas na tę chwalebłą scenerię; gdyż w obecnym stanie, żaden z nas nie mógłby nawet przez moment ostać się przed owym blaskiem Jego przyjścia, gdyż on zniweczy „człowieka grzechu”. Przecież przy zmartwychwstaniu Chrystusa obecność jednego anioła spowodowała, że żołnierze rzymscy upadli jak martwi na ziemię. Dlatego

[22]

istnieje wymóg, aby święci stali się uczestnikami takiej miary wspaniałości Bożej, żeby mogli ostać się przed obliczem Syna Bożego, kiedy pojawi się w towarzystwie wszystkich świętych aniołów.

Nasz obecny stan trudności, doświadczeń, oczekiwania i czuwania, jest zobrazowany przez ponurą noc, a przyszła wspaniałość przez poranek. Jednak poranek składa się z dwóch części, a to ze świtu i z nadejścia pełnego dnia, który jest wywołany wschodem słońca. Tak samo będzie w owym radosnym poranku, kiedy na głos Boży zaświta ów dzień wytchnienia, a Jego światło i wspaniałość spocznie na nas. Wtedy będziemy wzrastać z chwały w chwałę, aż pojawi się Chrystus, aby nas ubrać w nieśmiertelność i dać nam życie wieczne. Co za wspaniałość! Alleluja! Moje biedne serce rozpała się od tęsknoty za zdobyciem tego wspaniałego królestwa, które jest rozkoszną nadzieją dla każdego prawdziwie wierzącego. Jeśli tylko przez parę dni zdecydowanie zaprzemy siebie, wtedy ponure ciemności nocy zostaną rozpedzone przez wspaniałe wydarzenia nadchodzącego Syna Człowieczego.



## Czas ucisku

W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest orędownikiem synów twojego ludu, a nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. W owym to czasie wybawiony będzie twój lud, każdy, kto jest wpisany do księgi żywota. A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie. [Daniela 12,1-2](#).

Niektórzy uczą, że powstanie Michała, czas ucisku i wybawienie świętych należy do przyszłości, i że te wszystkie wydarzenia wypełnią się przy powtórnym przyjściu Chrystusa. Inni znowu nauczają, że Michał powstał 10 dnia, 7 miesiąca, 1844 roku (wg kalend. żyd.) i odtąd przechodzimy przez „czas ucisku... jakiego nigdy nie było”, a uratowanie świętych nastąpi przy pierwszym zmartwychwstaniu. Niestety nie mogę tych poglądów zharmonizować z Biblią i dlatego w swojej skromności, pragnę podać moim braciom i siostronom niektóre uwagi dotyczące tych wydarzeń. Jest dla mnie jasne, że tutaj są poruszane cztery różne wydarzenia i wszystkie należą do przyszłości. Są to:

1. powstanie Michała
2. czas ucisku
3. wybawienie świętych
4. zmartwychwstanie sprawiedliwych do życia wiecznego.

Zdecydowanie wierzę, że Jezus powstał w 10 dnia, 7 miesiąca, 1844 roku, zamknął drzwi i przeszedł do Starodawnego, aby otrzymać swoje królestwo. Patrz [Łukasza 13,25](#); [Mateusza 25,10](#); [Daniela 7,13-14](#). Jednak powstanie Michała z [Daniela 12,1](#), jest wydarzeniem przyszłościowym, mającym inne znaczenie. Jego powstanie w roku 1844 miało na celu zamknięcie drzwi i przejście do Ojca, aby otrzymać swoje królestwo i władzę; jednak to powstanie Michała jest manifestacją Jego królewskiej mocy i władzy, którą już uprzednio posiadał, aby zniszczyć bezbożnych i uratować swój lud. Michał powstał w tym czasie, kiedy moc opisana w Księdze [Daniela 11](#)

[23]

[24] dojdzie do swego kresu, a nikt jej nie pomoże. Ta moc, jest ostanią mocą depczącą prawdziwy zbór Boży. To, że prawdziwy zbór Boży jest nadal deptany i odrzucany przez całe powszechne chrześcijaństwo, jest dowodem, że ta ostatnia uciskająca moc jeszcze nie doszła do swego kresu i dlatego Michał jeszcze nie powstał. Ta ostania moc, która depcze świętych, jest zobrazowana w [Objawieniu 13,11-18](#). Jej liczbą jest 666. Jej przemoc, zwiedzenia, znaki i cuda oraz stosowany ucisk, będzie niewątpliwie zmanifestowany w ostatniej walce w czasie „siedmiu ostatnich plag”, zanim dojdzie do swego kresu. Jest to wyraźnie przedstawione przez czarowników egipskich, którzy zwiedli faraona i jego otoczenie, podrabiając cuda, które Mojżesz dokonywał w mocy Bożej. Właśnie to działo się dokładnie tuż przed wyzwoleniem Izraela z niewoli egipskiej. Zatem, czy w tej sytuacji nie mamy oczekiwać pojawienia się nie mniejszej manifestacji mocy diabelskiej tuż przed wspnianym wybawieniem świętych? Jeżeli Michał powstał już w roku 1844, to na przestrzeni tego czasu, jaka moc pojawiła się i doszła do swego kresu? Ucisk, który w tym czasie ma nadejść kiedy powstanie Michał, nie jest doświadczeniem czy uciskiem świętych, ale uciskiem narodów na ziemi, spowodowanym przez „siedem ostatnich plag”. Wtedy także Jezus zakończy swoje dzieło pojednawcze w najświętszym, odłoży szatę arcykapłańską i włoży swoją szatę królewską i koronę, i przyjdzie, aby okazać swoją królewską moc w osądzeniu i zniszczeniu narodów.

Wierzmy, że nasz Najwyższy Kapłan jest tak samo ubrany, jak ubrany był najwyższy kapłan Izraela. Patrz [3 Mojżeszowa 16](#). Lecz kiedy powstanie Michał, aby panować jako Król Królów i Pan Panów, wtedy będzie miał na swojej głowie wiele koron w jednej koronie. [Objawienie 19,16](#).

[25] Wybawienie żyjących świętych następuje tuż przed pierwszym zmartwychwstaniem i o tym mówi się, jako o oddzielnym wydarzeniu. Gdyby więc wybawienie żywych świętych nie miało nastąpić przed pierwszym zmartwychwstaniem, to dlaczego zmartwychwstanie ma być uważane za oddzielne wydarzenie po wybawieniu? Z tego widać wyraźnie, że wybawienie następuje wtedy, kiedy zabrmi głos Boży. I od tego czasu aż do pojawienia się Chrystusa, święci będą już posiadali moc nad narodami, które nie zostały zniszczone przez poprzednie plagi.

## Czas nocy trwogi Jakubowej

Biada! Gdyż wielki to ów dzień, żaden do niego niepodobny. Jest to czas utrapienia dla Jakuba, jednak będzie z niego wybawiony.

Porównując [1 Mojżeszową 32](#) z Księgą [Jeremiasza 30,7](#) i prorocstwem Abdyasza, widzimy, że Jakub przedstawia wierzących, a Ezaw niewierzących. Nie wątpię, że te dwa charaktery będą różniły się między sobą i będą wyraźnie rozpoznawalne w ostatniej walce z obrazem bestii, która stoi tuż przed nami. Patrz [Objawienie 13,11-18](#). Trwoga czy ucisk Jakuba rozpoczął się, kiedy posłańcy wracający od Ezawa mówią do niego: „Przyszliśmy do brata twego, do Ezawa, lecz on już idzie na twoje spotkanie, a jest z nim czterystu mężów. Wtedy Jakub zląkł się bardzo i zatrwożył.” [1 Mojżeszowa 32,6-7](#).

W czasach wypełniania się [Objawienia 13,11-18](#), prawdziwi święci wpadną w podobną sytuację. Oni nie zostaną zabici, gdyż wtedy nikt nie pozostałby do przemienienia; ale dekret śmierci o zabiciu świętych musi zostać wydany, aby się wypełniło prorocstwo i on wywoła strach i trwogę. Kiedy Jakub się zatrwożył, mocował się z aniołem „aż do wejścia zorzy”. [1 Mojżeszowa 32,26](#). Tak samo będzie w ostatniej walce z obrazem bestii, kiedy wyjdzie dekret, aby wszyscy, którzy nie oddali pokłonu posągowi bestii zostali zabici i wtedy święci będą wołać dzień i noc, i zostaną wybawieni przez głos Boży. Wówczas „dom Jakuba stanie się ogniem, dom Józefa płomieniem, dom zaś Ezawa słomą; podpalą go i strawią; i z domu Ezawa nikt nie ocaleje, bo tak rzekł Pan.” Abd. 18w. [26]

Ani w przeszłej ani w obecnej historii nie widzę nic takiego, co by odpowiadało trwodze Jakuba i wołaniu wiernych do Boga dniem i nocą. [Łukasza 17,7](#). Dlatego zdziwili mnie niektórzy bracia, kiedy mnie przymuszali, abym wołał do Boga dniem i nocą o wybawienie. Niedawno byłem na pewnym zgromadzeniu, w którym panował pogląd, że o ile wszyscy będą się modlić usilnie, wtedy Chrystus przyjdzie w ciągu 24 godzin. Jest rzeczą zrozumiałą, że kiedy nadejdzie czas głośnego wołania, wtedy na wybranych spadnie duch

modlitwy, jak jest napisane: „Lecz na dom Dawida i na mieszkańców Jeruzalemu wyleję ducha łaski i błagania...”. [Zachariasza 12,10](#).

Kiedy Jezus zakończy swoje dzieło w niebieskiej świątyni i z sierpem w ręku pojawi się na wielkim białym obłoku, wtedy nadejdzie czas, aby wołać dzień i noc, jak to jest zobrazowane przez głos anioła, który wzywa Jezusa, aby zapuścił sierp i rozpoczął żniwo. [Objawienie 14,14](#).

Pragnieniem i modlitwą każdej czystej duszy jest: „Przyjdź królestwo Twoje!”, jednak czas szczególnego błagania i modlitwy dla świętych należy zdecydowanie do przyszłości.

## Myśli na temat Objawienia 14

Trzynasty rozdział Objawienia i pierwszych pięć wierszy czternastego rozdziału, to jeden współzależny łańcuch przeszłych, teraźniejszych i przyszłych wydarzeń, kończący się całkowitym wybawieniem 144 tysięcy. Następných sześć wierszy rozpoczyna inny łańcuch wydarzeń wprowadzający nas w historię ludu Bożego w jego śmiertelnym stanie. Jak nam sprawozdaje [13 rozdział](#), Jan miał widzenie o bestii i jej obrazie; i ku naszemu pocieszeniu, trochę dalej widzi grupę 144 tysięcy, stojącą z Barankiem na górze Syon, cieszącą się ze zwycięstwa nad bestią i jej obrazem, jak to jest sprawozdane w [rozdziale 14,15](#). Według mojej oceny, to, co jest napisane w [wierszu 15](#), powinno być zdecydowane oddzielone od tego, co rozpoczyna się od [wiersza 6](#), który wprowadza nas w szereg wydarzeń, które z kolei mają powiązanie z po sobie nastającymi poselstwami świętej prawdy adwentowej. [27]

Wszystkie klasy wierzących w drugi adwent są zgodne, że w 6 i 7 wierszu tego rozdziału, opisany anioł przedstawia poselstwo adwentowe do zboru i świata. Jeżeli jest to prawdą, a chcemy zgodnie z zasadami [Pisma Św.] wyjaśniać ten rozdział, to wszyscy [pozostali] 5 aniołowie, których widzimy w tym rozdziale, przedstawiają pięć oddzielnych poselstw, poprzedzających adwent.

Zadaniem drugiego anioła, jest pokazanie ludowi adwentowemu, że Babilon upadł. Jednak wielka część nie wyciągnęła nauki z tego faktu i nie oprzytomniała wcześniej, dopóki nie rozległ się dokładnie w odpowiednim czasie krzyk o północy, który spowodował ucieczkę z kościołów zanim nadszedł 10 dzień; z tego wynika, że drugi anioł doprowadził nas do 7 miesiąca 1844r. Trzecie poselstwo anielskie było i jest ostrzeżeniem dla świętych, żeby „trzymał się mocno” i nie wracali się, aby „przyjąć” piętno, od którego uwolniła się „grupa panien” na mocy wezwania drugiego anioła.

Wobec tego, czyż to wierne poselstwo, już od 7 miesiąca 1844r, nie jest ostrzeżeniem dla ludu Bożego? Na pewno nim jest. Nie mogę zgodzić się z tymi, którzy z okrzyku: „Upadł Babilon ono

[28] miasto wielkie” i z głosu: „Wynijdźcie z niego ludu mój!” czynią dwa poselstwa; z każdego zapisanego czy ustnie wypowiedzianego kazania na ten temat wynika jasno, że w nich jest zawarte jedno poselstwo. Dwunasty wiersz brzmi: „Tu się okaże wytrwanie świętych, którzy przestrzegali przykazania Boże...” Janie, gdzie ich widziałeś? „Tutaj”, głoszących [poselstwo] trzeciego anioła! Ponieważ czas cierpliwego oczekiwania rozpoczął się 7 miesiąca 1844 roku, od razu pokazała się grupa zachowująca sabat itd; z tego wynika wyraźnie, że my żyjemy w czasie trzeciego poselstwa anielskiego.

Pozostali dwaj aniołowie są poselstwami modlitwy. Bez wątplenia zrozumiemy je lepiej w czasie ich wypełniania się.

*Topsham*

*21 kwiecień 1847*

James White

## Do Brata Eli Curtis, New York

Drogi Bracie! W „Jutrzence” t.1, nr 10 i 11 uprzejmie zapraszasz mnie do nawiązania korespondencji z Tobą.

Jedynym usprawiedliwieniem na to, że wcześniej nie napisałam do Ciebie, jest to, że nie byłam aż do dzisiaj pewna, że mam pisać. Wierzę, że mi wybaczysz, iż teraz tylko publicznie zwracam się do Ciebie. Bardzo zainteresowało mnie to, co napisałeś w „Jutrzence” oraz w „Dodatku” i całkowicie zgadzam się z niektórymi punktami, podczas gdy w innych różnimy się bardzo.

Mam akurat przed sobą na stole twój „Dodatek” i pozwolę sobie, aby przedstawić Tobie i „rozproszonemu stadku”, co widziałam osobiście w widzeniu odnośnie tego, o czym piszesz. W pełni zgadzam się z Tobą, że będą dwa literalne zmartwychwstania, przedzielone tysiącem lat. Zgadzam się również z Tobą, że nowe niebo i nowa ziemia ([Objawienie 21,1](#); [Izajasza 65,17](#); [2 Piotra 3,13](#)), nie pojawią się prędeż, aż po zmartwychwstaniu bezbożnych i ostatecznym zniszczeniu ich po końcu 1000 lat. Widziałam, że szatan na końcu 1000 lat został „rozwiązany” ze swego więzienia, akurat w tym czasie, kiedy bezbożni zostali zmartwychwzbudzeni, a szatan ich zwodził, że są w stanie zdobyć święte miasto wierzących. Pod przewodnictwem szatana wszyscy bezbożni „otoczyli obóz zgromadzenia świętych”. Skoro tylko uszykowali się, aby zdobyć miasto, Wszechmogący podniósł się ze swego wysokiego tronu i tchnął pochłaniający ogień na miasto, który zniżył się na bezbożnych i spalił ich, zarówno „korzeń i gałęzie”.

[29]

Widziałam, że tak, jak Chrystus jest winnym krzewem, a Jego dzieci są gałązkami, tak też szatan jest „korzeniem”, a jego dzieci są „gałęziami”; i aż do ostatecznego zniszczenia „Goga i Magoga”, wszyscy bezbożni zostaną spaleni, korzeń i gałęzie, i przestaną istnieć. Potem pojawi się nowe niebo i nowa ziemia. Wtedy święci „pobudują domy” i „nasadzą winnice”. Widziałam, że wszyscy umarli sprawiedliwi zostaną zbudzeni przez głos Syna Bożego w

czasie pierwszego zmartwychwstania; a wszyscy, którzy powstaną w drugim zmartwychwstaniu, będą spaleni i przestaną istnieć.

Ty uważasz, że ci, którzy pokłonią się przed nogami świętych, będą w końcu zbawieni. Tutaj się różnimy; Pan Bóg pokazał mi, że ta klasa ludzi to oficjalni adwentyści, którzy jednak odpadli i osobiście na nowo „krzyżowali Syna Bożego i podali Go na urągawisko”. Dopiero „w godzinie pokuszenia”, która nadejdzie, okażą swój prawdziwy charakter i wtedy poznają, że są na wieki zgubieni i przytłoczeni udręką duchową, pokłonią się świętym aż do nóg.

[30] Myślisz także, że na początku roku 1844 powstał Michał i od tego czasu rozpoczyna się czas ucisku. Jednak Pan mi pokazał w widzeniu, że Jezus 7 miesiąca, 1844 roku (wg kalend. rel.) powstał i zamknął drzwi i wszedł do najświętszego. Powstanie Michała ([Daniela 12,1](#)), które ma na celu wybawienie świętych, należy do przyszłości.

Nie stanie się to wcześniej, dopóki Jezus nie zakończy swojej służby kapłańskiej w niebieskiej świątyni, nie odłoży swojej szaty kapłańskiej, nie wdzieje szaty królewskiej i nie nałoży korony; dopiero wtedy przyjedzie na obłoku, aby w gniewie zniszczyć pogan i wybawić swój lud.

Wtedy Jezus będzie miał w ręku swoim ostry sierp ([Objawienie 14,14](#)) i także wtedy święci będą wołać dzień i noc do Jezusa siedzącego na obłoku, żeby zapuścił sierp i rozpoczął żniwo. To będzie czas nocy trwogi Jakubowej ([Jeremiasza 30,5-8](#)), z której święci zostaną wyratowani przez głos Boży.

Wierzę, że świątynia, która na końcu 2300 dni ma być oczyszczona, jest świątynią w Nowym Jeruzalem, w której służy Chrystus. Więcej jak rok temu, Pan pokazał mi w widzeniu, że br. Crosier odnośnie oczyszczenia świątyni ma właściwe światło i było Jego wolą, aby br. Crosier zapisał ten pogląd i nam go przekazał w „Day Star, Extra” z 7. 02. 1846. Czuję się w pełni upoważniona od Pana, do polecenia tego numeru czasopisma „Extra” każdemu świętemu.

Modłę się, aby te wskazania były dla Ciebie i dla tych wszystkich miłych dzieci, które je czytają, wielkim błogosławieństwem.

*E. G. White*



I stanie się w ostateczne dni, mówi Pan, że wyleję Ducha mego na wszelkie ciało i prorokować będą synowie wasi i córki wasze, i młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, a starcy wasi śnić będą sny; i uczynię cuda w górze na niebie i znaki na dole na ziemi, krew i ogień, i kłęby dymu. Słońce przemieni się w ciemność, a księżyc w krew, zanim przyjdzie dzień Pański, wielki i wspaniały. [Dzieje Apostolskie 2,17-20](#).

[31]

„A gdy nadszedł dzień Zielonych Świąt” i gdy uczniowie „byli razem na jednym miejscu”, napełnieni Duchem Świętym, na to „powstał Piotr wraz jedenastoma” cytując powyższą pozycję Pisma Św. z prorocstwa Joela. Chciał przez to pokazać, że to cudowne dzieło, które wówczas wypełniło się na uczniach było przepowiedziane i było dziełem Bożym. Wierzę, że nie ma ani jednego wierzącego w drugi adwent, który by reprezentował pogląd, że zacytowane przez Piotra prorocstwo Joela, całkowicie wypełniło się w dniu Pięćdziesiątnicy; o tym nie ma nawet najmniejszego świadectwa, które by dotyczyło chociaż w części jakiegoś innego wylania Ducha Świętego, niż tego, które już miało miejsce. Nie powinniśmy sądzić, że akurat w tym dniu od razu pokazały się znaki na słońcu, na księżycu itd, albo że w tej pasjonującej godzinie miały miejsce widzenia czy sny; w każdym razie nie ma na to żadnego dowodu. Częściowo wypełniło się to prorocstwo w Pięćdziesiątnicy; jednak całkowite jego wypełnienie „stanie się w ostateczne dni, mówi Pan”. Także sny i widzenia należeć będą do znaków, które poprzedzą ten wielki i straszliwy dzień Pański. Dlatego, że znaki poprzedające ten dzień już się spełniły i w dodatku jeszcze się spełniają, musi być jasne dla każdego bezstronnego umysłu, że nadchodzi całkowite wypełnienie czasu, w którym dzieci Boże mogą oczekiwać od Pana snów i widzeń.

Wiem, że zajęcie takiego stanowiska jest bardzo niepopularne, nawet wśród adwentystów; jednak w tej sprawie wolę osobiście zaufać słowu Pańskiemu, aniżeli jakimkolwiek naukom ludzkim. Jestem w tej sprawie świadoma uprzedzeń, z którymi spotkałam się u wielu osób; one głównie spowodowane są kazaniem popularnych adwentystów oraz brakiem właściwego zgłębienia tego tematu. Mam nadzieję, że za pomocą „miecza Ducha Świętego” będzie można usunąć ten problem z niektórych umysłów. Nie powinniśmy zapomnieć, że sny i widzenia będą mieć miejsce w „ostatecznych

[32]

dniach”. Tak, jak nie może być jakiś jeszcze dzień po tym ostatecznym, tak pewne jest, że możemy spodziewać się takich objawień, aż do pojawienia się Chrystusa na obłokach. Wiem, że akurat pomiędzy adwentystami istnieje bardzo popularny pogląd, że od roku 96 po Chr. kiedy Jan ukończył Objawienie, nie może być żadnych objawień poprzez widzenia. Jednak o ile ten pogląd jest właściwy, wtedy dni ostateczne musiały by się zakończyć w czasie, kiedy Jan był na wyspie Patmos.

Biblia jest doskonałym i kompletnym objawieniem. Ona jest jedyną regułą naszej wiary i postępowania. Jednak nie jest to powód, żeby Pan Bóg w dniach ostatecznych, na podstawie świadectwa Piotra, miał nam udowadniać poprzez widzenia i sny, przeszłe, teraźniejsze i przyszłe wypełnianie się Jego Słowa. Prawdziwe widzenia będą dane po to, aby nas prowadziły do Boga i do Jego pisanego Słowa. Jednak takie, które proponują nam nowe reguły wiary i postępowania, które oddzielają od Biblii, nie mogą pochodzić od Boga i dlatego mają być odrzucone.

Niniejsze widzenie zostało opublikowane w DayStar więcej niż rok temu. Na życzenie przyjaciół jest wydane powtórnie w postaci małej broszury na użytek „małego stadka”.

- [33] Mam nadzieję, że wszyscy, którzy to czytają, staną na mądrej i bezpiecznej drodze, która w następujących pozycjach biblijnych jest nam pokazana: „Proroctw nie lekceważcie; wszystkiego doświadczajcie, co jest dobre, tego się trzymajcie.” [1 Tesaloniczan 5,20-21](#); „Do zakonu raczej i do świadectwa; ale jeśli nie chcą, niechże mówią według słowa tego, w którym nie masz żadnej zorzy.” [Izajasza 8,20 \(BG\)](#).

## Do ostatków w rozproszeniu

Ponieważ Pan Bóg mi pokazał w świętym widzeniu wędrówkę ludu adwentowego do Świętego Miasta i tę wielką nagrodę, jaką otrzymają ci, którzy oczekują na powrót swego Pana z wesela, uważam za swój obowiązek dać wam krótki zarys tego, co Pan Bóg mi objawił. Ukochani święci będą musieli przejść przez ogromne doświadczenia. Jednak nasz „nieznaczny chwilowy ucisk przynosi nam przeogromną obfitość wiekuistej chwały, nam którzy nie patrzymy na to, co widzialne, ale na to, co niewidzialne; albowiem to, co widzialne, jest doczesne, a to, co niewidzialne, jest wieczne.” Usiłowałam przynieść z Niebieskiego Chanaanu jaknajlepsze sprawozdanie w raz z kilkoma winnymi gronami, za co wielu chciało mnie ukamienować, tak jak za podobne sprawozdanie zbór chciał ukamienować Jozuego i Kaleba. [4 Mojżeszowa 14,10](#). Ale zapewniam Was moi bracia i siostry w Panu, że jest to wspaniały kraj i jesteście w stanie wejść i posiąść go.

Podczas modlitwy przy rodzinnym ołtarzu, Duch Święty zstąpił na mnie i zdawało mi się, że jestem podnoszona coraz wyżej i wyżej, daleko ponad ten ciemny świat. Obejrzałam się za ludem adwentowym na świecie, jednak ich znaleźć nie mogłam, aż pewny głos przemówił do mnie: Spójrz raz jeszcze, ale spojrzaj trochę wyżej. Podniosłam me oczy i zobaczyłam prostą, wąską ścieżkę, ([Mateusza 7,14](#)) wznoszącą się wysoko nad ziemią. Po niej pielgrzymował lud adwentowy do Miasta, które znajdowało się na końcu tej ścieżki. Jasne światło ustawione było nad nimi i ono oświecało ścieżkę od samego jej początku. Anioł powiedział mi, że jest to „Krzyk o Północy”. [Mateusza 25,6](#). Światło to oświecało ścieżkę na całej jej długości i było światłem dla ich nóg, aby się nie potykali. Jezus znajdował się przed nimi, aby ich prowadzić do miasta i jak długo oczy ich były zwrócone na Niego, byli bezpieczni. Jednak wkrótce niektórzy osłabli, mówiąc: Miasto jest bardzo odległe, oczekiwaliśmy, że tam wcześniej dojdziemy. Wtedy Jezus zachęcał ich przez podniesienie prawej ręki, z której wychodziło wspaniałe światło,

[34]

które świeciło nad całą grupą adwentystów, a ci wołali: „Alleluja!” Inni znowu bezmyślnie pogardzili tym światłem, mówiąc, że to nie Bóg wyprowadził ich tak daleko. Za takimi światło zgasło i nogi ich pozostały w zupełnej ciemności. Zaczęli się potykać, przestali patrzeć na cel swej wędrówki, utracili z oczu Jezusa tak, aż spadli ze ścieżki w ciemny, bezbożny świat, znajdujący się pod nimi. Dla nich ponowny powrót na ścieżkę i podjęcie wędrówki do miasta był tak samo niemożliwy, jak dla całego bezbożnego świata, który porzucił Boga. Spadali jeden za drugim na całej długości ścieżki, aż usłyszeliśmy głos Boży, podobny do szumu wielu wód, ([Ezechiela 43,2](#); [Joela 3,16](#); [Objawienie 16,17](#)) który nas powiadamiał o przyjściu Jezusa, z podaniem dnia i godziny. [Ezechiela 12,25](#); [Marka 13,32](#). Żyjący święci w liczbie 144000 znali i zrozumieli ten głos, podczas gdy bezbożni uważali to za grzmot i trzęsienie ziemi. [Jana 12,29](#). Kiedy Pan Bóg ogłosił ten czas, wylał na nas Ducha Świętego, przez co twarze nasze zaczęły jaśnieć, a wspaniałość Boża odbijała się na nich tak, jak u Mojżesza, gdy schodził z Góry Synaj. [Izajasza 10,27](#).

[35] W tym czasie, wszyscy z 144000 byli zapieczętowani i zupełnie zjednoczeni. Na ich czołach było napisane: „Bóg”, „Nowa Jerozolima” i można było zobaczyć wspaniałą gwiazdę, na której było wypisane nowe imię Jezusa. [Objawienie 3,12](#). Nasze szczęście i święty stan, rozwścieczył bezbożnych i z niepohamowaną gwałtownością napadli na nas, aby nas wtrącić do więzienia; jednak, kiedy wyciągnęliśmy nasze ręce w imieniu Pana, bezbożni bezsilnie padali na ziemię. Wtedy poznała synagoga szatana, że Pan Bóg nas miłuje, to jest tych, którzy jeden drugiemu nogi umywamy, świętych braci świętym pocałunkiem pozdrawiamy, i kłaniając się upadli nam do nóg. [Objawienie 3,9](#). Wkrótce oczy nasze skierowały się na wschód, gdzie ukazał się mały ciemny obłok, mniejszy zaledwie o połowę męskiej dłoni; wszyscy wiedzieliśmy, że jest to znak Syna Człowieczego. [Mateusza 24,30](#). Wszyscy w uroczystym milczeniu patrzeliśmy na ten obłok, jak się stale przybliżał, jaśniejąc, promieniując i wzmagając swoją wspaniałość, aż stał się wielkim białym obłokiem. [Objawienie 14,14](#). Ze spodu obłok wydawał się jakby z ognia; nad nim była tęcza, otoczona dziesięcioma tysiącami aniołów śpiewających nadzwyczaj uroczystą pieśń. Na obłoku siedział Syn Człowieczy ([Łukasza 21,27](#)), a na głowie Jego były korony. [Objawienie 19,12](#). Włosy Jego były białe, falujące i spadające na

ramiona ([Objawienie 1,14](#)), a nogi Jego były jak ogień. [Objawienie 1,15](#). W prawej ręce trzymał ostry sierp ([Objawienie 14,14](#)), a w lewej srebrną trąbę. [1 Tesaloniczan 4,16](#). Oczy Jego były jak płomień ogniste ([Objawienie 1,14](#)), przenikające Jego dzieci na wskroś. Wtedy oblicza wszystkich zbladły, a tych, którzy Boga odrzucili, ogarnęła ciemność. Wszyscy zawołaliśmy: „Któż może się ostać? Czy szata moja jest bez skazy?” Wtedy aniołowie przestali śpiewać i przez pewien czas zapanowała straszna cisza ([Objawienie 8,1](#)), dopóki Jezus nie przemówił: „Ci, którzy mają czyste ręce i czyste serca ostoją się; łaska moja jest wystarczająca dla was.” Wtedy nasze oblicza zajaśniały i radość napełniła każde serce. Aniołowie znowu zaintonowali śpiew chóralny, podczas gdy obłok coraz bardziej zbliżał się do ziemi. Gdy Jezus, otoczony płomieniem ognistym ([2 Tesaloniczan 1,7-8](#)), schodził wraz z obłokiem, zabrzmiała Jego srebrzysta trąba. Spojrzał na groby śpiących świętych, potem podniósł swoje oczy i ręce do nieba i zawołał ([Jana 5,25](#)): „Przebudźcie się! Przebudźcie się! Przebudźcie się! Wy, którzy śpicie w ziemi, wstańcie!” Potem nastąpiło potężne trzęsienie ziemi, groby się otworzyły i umarli powstali, odziani w nieśmiertelność. Gdy 144000 poznało swoich przyjaciół, których śmierć im zabrała, zawołali: Alleluja! i w tym samym momencie zostaliśmy przemienieni i zabrani wraz z nimi w powietrze na spotkanie Pana. [1 Tesaloniczan 4,17](#).

[36]

Wszyscy weszliśmy w obłok i przez siedem dni wznosiliśmy się ku morzu szklanemu. Tam Jezus przyniósł korony, by je własną prawicą włożyć na nasze głowy. [2 Esdras 2,43](#). Dał nam także złote harfy i palmy zwycięstwa. [Objawienie 15,2; 7,9](#). Tutaj nad morzem szklanym 144000 stało w doskonałym czworoboku. Niektórzy z nich mieli bardzo błyszczące korony, inni nie tak błyszczące. Niektóre z nich miały wiele gwiazd, inne tylko kilka. Jednak wszyscy byli całkowicie zadowoleni ze swoich koron. Wszyscy byli odziani wspaniałymi, białymi płaszczami, spływającymi od ramion aż do stóp. [Objawienie 7,9](#). Aniołowie otoczyli nas ze wszystkich stron, kiedy maszerowaliśmy przez szklane morze do bram miasta. Jezus podniósł swą potężną i wspaniałą rękę, uchwycił bramę będącą na złotych zawiasach, otworzył ją i rzekł do nas: „Obmyliście szaty swoje we krwi mojej, broniliście prawdy mojej, wędźcie!” [Izajasza 26,2](#). Wszyscy weszliśmy i odczuliśmy, że mamy prawo pobytu w tym mieście. Tutaj zobaczyliśmy drzewo żywota i tron Boży. Od

tronu wypływała rzeka czystej wody, a po obu brzegach rzeki stało drzewo żywota. [Objawienie 22,1-2](#). Po każdej stronie rzeki stał pień drzewa z czystego błyszczącego złota.

[37] Początkowo myślałam, iż widzę dwa drzewa. Gdy popatrzyłam jeszcze raz, ujrzałam, że u wierzchołka były złączone w jedno drzewo. Tak więc było to jedno drzewo po obu stronach rzeki; gałęzie tego drzewa chyliły się ku miejscu, gdzie staliśmy; owoce były wspaniałe i miały wygląd złota, zmieszanego ze srebrem. Kiedy podeszliśmy pod drzewo i usiedliśmy, aby obejrzeć wspaniałość tego miejsca, bracia Fitsch i Stockman, którzy także głosili Ewangelię o królestwie, a których Pan Bóg wcześniej złożył do grobu, aby ich uratować, podeszli do nas z zapytaniem, co przeżyliśmy w tym czasie, kiedy oni spali. Usiłowaliśmy im opowiedzieć o naszych największych trudnościach, które w porównaniu z otaczającą nas wspaniałością ([2 Koryntian 4,17](#)) okazały się tak nikłe, że nie warto było o nich mówić ([Izajasza 65,17](#)), zawołaliśmy więc wszyscy razem: „Alleluja, niebo jest dosyć łatwe do zdobycia!” Poruszyliśmy nasze wspaniałe harfy, aż zadzwoniły sklepienia niebiańskie.

Kiedy jeszcze podziwialiśmy wspaniałość tego miejsca, wzrok nasz został skierowany na coś w górze, co wyglądało jak srebro. Poprosiłam Jezusa, aby mi pozwolił zobaczyć, co jest w środku. W tym momencie zostaliśmy podniesieni i wstąpiliśmy do wewnątrz. Tam zobaczyłam naszego dobrego, starego ojca Abrahama, Izaaka, Jakuba, Noego, Daniela i jeszcze wielu innych podobnych do nich. Potem zobaczyłam zasłone, która u dołu posiadała srebrne i złote frędzle; ona była bardzo piękna. Zapytałam Jezusa, co jest za zasłona. Wtedy osobiście podniósł ją prawą ręką i nakazał mi uważać. Zobaczyłam tam wspaniałą skrzynię, obłożoną szlachetnym złotem, mającą wspaniałą obwódkę, podobna do koron Jezusa; nad nią byli dwaj błyszczący aniołowie, ich skrzydła były rozciągnięte nad skrzynią, a twarze mieli zwrócone ku sobie i patrzyli w dół. [2 Mojżeszowa 25,18](#); [Hebrajczyków 9,3-5](#). W skrzyni, na dole, pod rozciągniętymi skrzydłami aniołów był złoty dzban z manną; widziałam też laskę, o której powiedział mi Jezus, że to Aaronowa laska: widziałam ją zieloną, kwitnącą i posiadającą owoce. [4 Mojżeszowa 17,8](#). Widziałam także dwa długie, złote drażki, na których wisiały srebrne sznury, a na sznurach były wspaniałe winogrona. Wiązka winogron była tak ciężka, że z trudem mógł ja unieść mężczyzna.

[38]

Widziałam Jezusa, jak podeszedł do skrzyni i zabrał stamtąd mannę, migdały, winogrona i część jabłek granatowych i zaniósł do miasta i tam położył na stole przygotowanym do uczyty. Kiedy podeszłam [do skrzyni], aby zobaczyć ile jeszcze pozostało, stwierdziłam, że było tam wszystkiego dokładnie tyle samo, co przedtem: wtedy wykrzyknęliśmy: „Alleluja — Amen!” Z tego miejsca wróciliśmy wszyscy z powrotem do miasta, a potem z Jezusem na czele wyszliśmy wszyscy z miasta i po opuszczeniu się na ziemię, weszliśmy na dużą i wysoką górę, która nie mogąc Pana udźwignąć, rozdzieliła się i utworzyła wielką równinę. [Zachariasza 14,4](#). Spojrzawszy w górę, zobaczyliśmy wielkie miasto z dwunastoma fundamentami i dwunastoma bramami, po trzy bramy z każdej strony i z aniołem przy każdej bramie. Wykrzyknęliśmy wszyscy: „Miasto, to wielkie miasto zeszło z nieba od Boga;” ([Objawienie 21,10-13](#)) ono opuściło się na miejsce, na którym staliśmy. Wtedy oglądaliśmy z zewnątrz wspaniałości tego miasta. Widziałam tam wspaniałe domy, wyglądające jakby ze srebra, wsparte na czterech filarach wysadzanych perłami o cudownym wyglądzie, w których mieli zamieszkać święci. [Izajasza 65,21](#). W każdym mieszkaniu był złoty gzymś. Widziałam wielu świętych, jak wchodzili do mieszkań, zdjęli korony i złożyli je na owym gzymśie, a potem udali się na pole obok domów i rozpoczęli tam pracować ([Izajasza 65,21](#)), lecz nie tak, jak my musimy pracować tutaj na ziemi, o nie, nie! Wspaniałe światło świeciło nad głowami wszystkich, a oni bezustannie wznosili okrzyki i uwielbiali Boga.

Potem widziałam inne pole, pełne różnych kwiatów, a gdy je zerwałam, wykrzyknęłam: „Kwiaty te nigdy nie zwiędną.” Znowu widziałam pole, porośnięte wysoką trawą, która wyglądała wspaniale. Trawa była świeża, zielona i gdy kołysała się na cześć Króla Jezusa, miała wygląd złota i srebra: Potem szliśmy przez pole, na którym znajdowały się różnego rodzaju zwierzęta. Lew, jagnię, lampart i wilk, w najzupełniejszej zgodzie ze sobą. [Izajasza 11,6-9](#). Przeszliśmy pomiędzy zwierzętami, a one szły spokojnie za nami. Potem weszliśmy do lasu, lecz nie były to lasy ciemne, jakie tutaj mamy, nie, lecz do lasu widnego, świecącego pełnym blaskiem. Gałęzie drzew poruszały się to w jedną, to w drugą stronę. Wszyscy wykrzyknęliśmy: „Bezpiecznie będziemy mieszkać w tej puszczy i

[39]

spać w tych lasach.” [Ezechiela 34,25](#). Szliśmy przez te lasy, gdyż znajdowaliśmy się w drodze na Górę Syon.

Idąc dalej, spotkaliśmy grupę, która także podziwiała wspaniałość tego miejsca. Zauważyłam, że na swej odzieży mieli czerwoną wypustkę. Korony ich błyszcząły; szaty ich były czyste i białe. Gdy ich witaliśmy, zapytałam Jezusa, co to za jedni? On odpowiedział, że są to męczennicy, którzy dla Niego oddali swe życie. Przy tej grupie męczenników znajdowała się niezliczona gromada dzieci, która również na odzieży swej miała czerwone wypustki. [Jeremiasza 31,15-17](#); [Mateusza 2,18](#). Góra Syon ze wspaniałą na niej świątynią była tuż przed nami. Koło Góry Syon było jeszcze siedem innych gór porośniętych różami i liliami. [2 Esdras 2,19](#). Widziałam też wdrapujące się na góry maleństwa, a gdy zaszła potrzeba, używały do wejścia na szczyt swoich małych skrzydełek i tam zrywały nigdy nie więdnące kwiaty. Wokół świątyni rosły różnego rodzaju drzewa do upiększenia tego miejsca: bukszpany, sosny, jodły, drzewa oliwne, mirty, jabłka granatowe, oraz drzewa figowe, które uginały się pod ciężarem owoców i niewymownie upiększały to miejsce. [Izajasza 60,13](#); [41,19](#). Kiedy chcieliśmy wejść do świątyni, Jezus swym miłym głosem przemówił: „Tylko 144000 wejdą na to miejsce,” na co zawołaliśmy: „Alleluja!”

[40] Drodzy bracia i siostry, niech będzie błogosławiony Pan, że jest szczególne [miejsce] zgromadzeń dla tych, którzy posiadają pieczęć Boga Żywego. [Objawienie 14,3](#). Ta świątynia wsparta była na siedmiu filarach z szczerego złota, wykładanych wspaniałymi perłami. Nie mogę opisać wspaniałości tych wszystkich rzeczy, które tam widziałam. O, gdybym mogła przemówić językiem Chanaanu, wtedy mogłabym opowiedzieć choć trochę o wspaniałościach lepszego świata; ale jeśli wierni będziecie, niebawem doświadczycie tego wszystkiego. Widziałam tam stoły kamienne, na których złotymi literami wygrawerowane były imiona 144000. Po obejrzeniu wspaniałości świątyni wyszliśmy, a Jezus opuścił nas, idąc ku miastu. Wkrótce znów usłyszeliśmy Jego miły głos mówiący: „Przyjdź ludu, wyszłicie z wielkiego ucisku, spełniliście moją wolę, cierpieliście za mnie, przystąpcie do wieczerzy, chcę się opasać i wam służyć.” [Łukasza 12,37](#). Znowu wykrzyknęliśmy: Alleluja! chwała! i weszliśmy do miasta... W mieście zobaczyłam stół ze szczerego srebra, długości wiele mil, który jednak mogliśmy objąć wzrokiem. Na



nim widziałam owoce z drzewa żywota, mannę, migdały, figi, jabłka granatowe i winogrona i wiele innych rodzajów owoców. Wszyscy usiedliśmy wokół tego stołu. Prosiłam Jezusa, żeby mi pozwolił z nich jeść; na to Jezus odrzekł: „Jeszcze nie, ci którzy spożyją owoc tego kraju, na ziemię nigdy już nie wracają. Ale jeśli pozostaniesz wierną, wkrótce jeść będziesz owoc z drzewa żywota i napijesz się wody żywota. A teraz — mówił dalej, musisz wrócić na ziemię i opowiedzieć drugim to, co ci objawiłem.” Potem anioł zniósł mnie powoli na ten ciemny świat. Czasami myślę, że nie mogłabym tutaj dłużej pozostać, gdyż wszystkie rzeczy na ziemi wyglądają ponuro. Czuję się tutaj bardzo samotna, bowiem widziałam lepszą krainę. O, gdybym miała skrzydła, jak gołąb, odleciała bym i odpoczęła.

[41]

## Do Brata Bates

**Topsham, Maine**

**7 kwiecień 1847**

*Drogi Bracie Bates:*

W ostani sabat zgromadziliśmy się z braćmi siostrami u braterstwa Howland.

Odczuwaliśmy niezwykłego ducha modlitwy. Podczas modlenia się, Duch Święty zstąpił na nas. Byliśmy bardzo szczęśliwi. Wkrótce zostałam oderwana od ziemskiej rzeczywistości i w widzeniu przeniesiona do wspaniałości Bożej. Widziałam anioła, który szybko do mnie się zbliżył i uniósł mnie z ziemi do miasta świętego. W mieście tym zobaczyłam świątynię, do której weszłam przez bramę, zanim dotarłam do pierwszej zasłony. Zasłona była uniesiona i wstąpiłam do świętego. Tutaj zobaczyłam ołtarz kadzenia, świecznik z siedmioma lampami i stół, na którym leżały chleby pokładne. Gdy już obejrzałam wspaniałość świętego, usunął Jezus drugą zasłonę i weszłam do najświętszego. [Hebrajczyków 9,1-24](#).

[42]

W najświętszym ujrzałam skrzynię, której wierzch i boki były ze szczerzego złota. Po obu bokach skrzyni stali wspaniali cherubowie, rozpościerając nad nią swe skrzydła. Oblicza cherubów były zwrócone ku sobie, a wzrok mieli skierowany na skrzynię. [2 Mojżeszowa 25,18-22](#). Pomiędzy aniołami znajdowała się złota kadzielnica. Nad skrzynią, gdzie stali aniołowie, promieniował wspaniały blask. Wyglądało to, jak gdyby tron, na którym mieszka Bóg. [2 Mojżeszowa 25,20-22](#). Jezus stał obok skrzyni, a gdy modlitwy wiernych wznosiły się do Niego, kadzidło zaczynało w kadzielnicy dymić i On przedkładał Ojcu ich molitwy z dymem kadzenia. [Objawienie 8,3-4](#). W skrzyni znajdował się dzban złoty, napełniony manną, kwitnąca laska Aarona i kamienne tablice, złożone jak księgi. [Hebrajczyków 9,4](#). Jezus otworzył je i zobaczyłam dziesięcioro przykazań, napisanych palcem Bożym. [2 Mojżeszowa 31,18](#). Na jednej tablicy było cztery, a na drugiej sześć. Te cztery na pierwszej tablicy świeciły jaśniej, niż pozostałe sześć. Ale czwarte (o sabacie), świeciło się

jaśniej od pozostałych, ponieważ powinno być obchodzone na cześć świętego imienia Bożego. [Izajasza 58,13-14](#). Świetlany krąg otaczał to przykazanie. Widziałam, że sabat nie został przybity do krzyża. Gdyby jednak tak być miało, to taki sam los dotyczyłby pozostałych dziewięć. Wtedy inne przykazania możnaby tak samo łamać, jak się łamie czwarte przykazanie. Widziałam, że Pan Bóg soboty nie zmienił, gdyż On się nie zmienia. [Malachiasza 3,6](#). To papież przesunął ją z siódmego dnia tygodnia na pierwszy dzień tygodnia; to on zmienił czasy i prawa. [Daniela 7,25](#).

Widziałam, że gdyby Pan Bóg przesunął sobotę z siódmego dnia na pierwszy, musiałby również zmienić sobotnie przykazanie wypisane na kamiennych tablicach, znajdujących się obecnie w skrzyni w najświętszym, niebieskiej świątyni. [Objawienie 11,19](#). Wtedy wszyscy czytaliby: „Pierwszy dzień tygodnia jest dniem sabatu Pana, Boga twego.” Jednak widziałam, że brzmienie tego przykazania jest dokładnie takie same, jakie było na kamiennych tablicach, pisane palcem Bożym, które otrzymał Mojżesz na Górze Synaj — „Ale dnia siódmego jest sabat Pana Boga twego.” [Objawienie 20,10](#). Widziałam, że święty sabat jest i będzie murem dzielącym prawdziwego Izraela Bożego od niewierzących, i że sabat jest tym wielkim znakiem, łączącym serca świętych, miłujących i oczekujących Boga.

[43]

Lecz ci, którzy raz uwierzyli i sabat zachowywali, korzystając z błogosławieństw, które z sobą niesie, a potem zrezygnowali z jego zachowania, łamiąc to święte przykazanie, sami sobie zamknęli bramy miasta i to tak pewnie, jak to, że jest Bóg, który panuje w niebie. Widziałam, że Bóg ma jeszcze dzieci, które sabatu nie uznają i nie zachowują. Oni nie odrzucili światła o sabacie. Na początku czasu ucisku będziemy napełnieni Duchem Świętym, wyjdziemy ([Ozeasza 6,2-3](#)) i będziemy więcej głosili o sobocie. To rozgniewa kościoły i adwentystów z imienia, gdyż nie będą mogli zaprzeczyć prawdzie o sabacie. W owym czasie wszyscy wybrani Boży jasno zrozumiały, że mamy prawdę, więc wyjdą [z kościołów] i razem z nami będą cierpieć prześladowanie. Widziałam w kraju głód, miecz, zarazę i wielkie zniszczenie. [Ezechiela 7,10-19](#); [2 Esdras 15,5-27](#). Bezbożni uważają, że ściągaliśmy na nich sąd. Powstaną i naradzają się, w jaki sposób usunąć nas ze świata, myśląc, że przez to ustanie zło. [2 Esdras 16,68-74](#).

Widziałam, że ci wszyscy, „którzy nie przyjmą pietna bestii ani jej obrazu na czoło albo na rękę swoją”, nie będą mogli kupować ani sprzedawać. [Objawienie 13,15-17](#). Widziałam, że liczba (666 — [Objawienie 13,18](#)) obrazu bestii została wyciśnięta: i że to bestia zmieniała sabat, a występujący po niej obraz bestii posłusznie naśladował ją w przestrzeganiu papieskiego, a nie Bożego dnia sabatu. Dlatego i nam zostanie nakazane, żebyśmy porzucili sabat Boży, a zachowywali „sabat” papieski, przez co właśnie otrzymamy pietno bestii i jego obrazu.

[44] W czasie ucisku uciekliśmy z miast i wiosek ([Ezechiela 7,15-16](#); [Łukasza 7,30-36](#)), jednak nie uniknęliśmy prześladowania. Bezbożni z mieczami w ręku wpadali do domów, zamieszkanymi przez świętych, podnosili miecze by nas zabić, ale miecze łamały się im jak słoma. Dzień i noc wszyscy wołaliśmy o ratunek i nasz krzyk dotarł przed Boga. [Łukasza 18,7-8](#). Słońce zaszło, księżyc zatrzymał się ([Habakuka 3,11](#)), a rzeki przestały płynąć. 2 Esdras 6,24. Nadeszły ciemne i ciężkie chmury i zderzały się jedna o drugą. 2 Esdras 15,34-35. Pozostało tylko jedno jasne miejsce, na którym zdawała się być ześrodkowana cała wspaniałość. Właśnie stamtąd wyszedł głos Boga, podobny do masy szumiących wód, który zatrząsnął niebem i ziemią. [Joela 3,16](#); [Hebrajczyków 12,25-27](#). Niebo otwierało się i zamykało ([Objawienie 6,14](#); [Mateusza 24,29](#)), i było wzburzone. Góry zakółsały się jak trzcina na wietrze ([Habakuka 3,8-10](#); [Izajasza 2,19-21](#)), rzucając wokół siebie wielkie skały. Morze kipiło jak w garnku, wyrzucając kamienie na ląd. I kiedy Bóg oznajmił dzień i godzinę przyjścia Jezusa ([Ezechiela 12,25](#); [Marka 13,32](#)) i przekazał swemu ludowi wieczne przymierze ([Ezechiela 20,37](#); [Hebrajczyków 12,22-25](#)), wypowiadał je w krótkich zdaniach, zatrzymując się przy każdym zdaniu, podczas gdy słowa Jego rozbrzmiewały ponad ziemią ([Jeremiasza 30-31](#)), Izrael Boży ze wzniesionymi w górę oczyma, przysłuchiwał się słowom, pochodzącym z ust Jehowy, przenikającymi ziemię, jak grzmot. Było nadzwyczaj uroczyście. Przy końcu każdego zdania święci wołali: Chwała! Alleluja! Twarze ich były oświecone wspaniałością Bożą i lśniły się podobnie jak twarz Mojżesza, kiedy schodził z Góry Synaj. Z powodu tego blasku, bezbożni nie mogli na nich patrzeć. [Pieśń nad pieśniami 5,1-5](#). I kiedy nigdy niekończące się błogosławieństwa zostały wypowiedziane nad tymi, którzy czcili Boga przez święcenie soboty, powstał

głośny okrzyk radości, gdyż odnieśli zwycięstwo nad bestią i jej obrazem.

Wtedy rozpoczął się rok jubileuszowy, kiedy ziemia miała od-  
począć. Widziałam pobożnego sługę, który zwycięsko i z triumfem  
zrzucił kajdany, które go tak długo krępowały, podczas gdy jego  
bezbożny pan wpadł w zakłopotanie, nie wiedząc co ma robić; gdyż  
bezbożni nie zrozumieli słów głosu Bożego. [Daniela 12,10](#); [Ob-  
jawienie 14,14](#). Wkrótce pokazał się duży, biały obłok. Nigdy nie  
wyglądał tak pięknie jak teraz. Siedział na nim Syn Człowieczy.  
[Łukasza 21,27](#). Początkowo Jezusa nie mogliśmy na tym obłoku  
dojrzeć. Po zbliżeniu się obłoku do ziemi, zobaczyliśmy Jego wspa-  
niałą postać. Pojawiający się obłok, jest znakiem Syna Człowieczego [45]  
w niebie. [Mateusza 24,30](#). Głos Syna Bożego wywołał z grobu śpią-  
cych ([Jana 5,25-28](#)) świętych, obleczonych w nieśmiertelność. Żywi  
święci zostali w jednej chwili przemienieni i wraz z nimi zabrani  
na wóz z obłoku. [1 Tesaloniczan 4,17](#). Po każdej stronie wozu były  
skrzydła, a pod nimi koła. I kiedy wóz zaczął się wznosić, koła wo-  
łały: Święty! a kiedy poruszyły się skrzydła, wołały: Święty! Także  
aniołowie otaczający obłok wołali: Święty, święty, święty Pan, Bóg  
Wszchemogący! A święci w obłoku wołali: Chwała! Alleluja! W ten  
sposób wóz z obłoku wznosił się do świętego miasta. Jezus otwo-  
rzył bramy złotego miasta i kazał nam wejść. [Izajasza 26,2](#). Tutaj  
zostaliśmy przywitani, gdyż zachowaliśmy „przykazania Boże” i  
mamy prawo o „drzewa żywota”. [Objawienie 22,14](#).

Od Twojej siostry w świętej nadziei  
E. G. White

Wydając pisemnie powyższe widzenia, nie kieruję się myślą, żeby do „mocnego słowa proroczego” coś dodać lub ująć. Ono tak przeżyje wszelkie próby ludzkie i upadek światów! Jest napisane: „Człowiek nie żyje tylko samym chlebem, ale żyć będzie każdym słowem pochodzącym z ust Bożych.” Amen.

Około dwa lata temu, widziałem pierwszy raz autorkę i słyszałem z jej ust relacje na temat jej widzenia, opublikowanego przez nią w Portland 6. 04. 1846r. Chociaż w nich niczego nie mogłem znaleźć, co by sprzeciwiało się Słowu [Bożemu], czułem się jednak zaniepokojony i szczególnie przygnębiony, i przez długi czas nie byłem w stanie uwierzyć, że jest tu coś więcej, aniżeli zjawisko spowodowane przewlekłym osłabieniem stanu jej ciała.

Dlatego szukałem sposobności, kiedy jej umysł będzie wolny od [duchowego] podniecenia, aby w obecności jej przyjaciół, którzy jej towarzyszą, a przede wszystkim jej starszej siostry, (z wyjątkiem ogólnego zgromadzenia), wziąć ją w krzyżowy ogień pytań, i w ten sposób dojść do poznania prawdy. Podczas jej licznych odwiedzin w Nev Bedford i Fairhaven, jak też i w Topsham, gdzie zgromadzaliśmy się, widziałem ją wiele razy, gdy była w zachwyceniu widzenia. Ci, którzy byli obecni w czasie tych ekscytujących scen, dobrze wiedzieli, z jakim zainteresowaniem i uwagą słuchałem każdego słowa, i jak czuwałem nad każdym ruchem, aby móc dostrzec zwieźdzenie czy wpływ mesmeryzmu. Dziękuję Bogu za okazję, jaką dał mnie i innym, że mogliśmy być naocznymi świadkami tych rzeczy. Mogę teraz osobiście z całkowitym przekonaniem o tym zaświadczyć. Wierzę, że jest to działanie Boże dla pocieszenia i posilenia Jego „rozproszonego”, „wyrwanego” [jako głównia] i „powołanego” ludu, który został wezwany od października 1844 roku do zakończenia dzieła dla świata. Zwiedzenia typu: „Patrz tutaj”, „patrz tam”, które od tego czasu wprawiają prawdziwy i ochotny lud Boży w niezmiernie zakłopotanie, szczególnie utrudniają wyjaśnienie pozornie sprzecznych pozycji biblijnych, które są mu przedstawiane. Przy-

znaję, że otrzymałem [od niej] światło i naukę w stosunku do wielu pozycji [Pisma], których sens wcześniej nie mogłem jasno odróżnić. Wierzę, że [s. E. G. Harmon] jest poświęconym, uczciwym, poddanym dzieckiem Bożym, które chociażby za swoje bezwzględne posłuszeństwo Jego woli, będzie wybawione.

Na spotkaniu w Fairhaven 6 dnia poprzedniego miesiąca, widziałem ją, gdy była w zachwyceniu widzenia, podobnego do tego, które potem opisałem i wydałem. Może ktoś powiedzieć, że wydałem je dlatego, aby podeprzeć moją argumentację odnośnie zachowania sabatu. Jednak nie czynię tego w tym celu. Szanuję to dzieło i w tej sprawie postępuję uczciwie. Nie ma żadnego biblijnego dowodu, który wywróciłby argumentację odnośnie zachowania sabatu.

Powyższy opis widzenia można zamawiać zaprzędką u James White, Gorham Me, lub u wydawcy.

### *Fairhaven (Mas.)*

Josef Bates

Niektórzy z naszych przyjaciół widzieli opis tego ostatniego widzenia i „uwagi” br. Batesa w wydanej małej broszurze. Jednak to opracowanie nie może być rozpowszechniane bez odpowiedniego poparcia. Dlatego uważałem za stosowne jeszcze raz wydać te widzenia w niniejszej broszurze i w niej poprzeć je cytatami i uwagami Pisma Świętego, i jako takie rozpowszechnić pomiędzy świętymi.

Ci, którzy otrzymali tę pierwszą broszurę, stwierdzą, że w 10 i 11 linijce od góry pierwszej rubryki, wkraść się błąd w odniesieniu do 2Moj. 26, 35. Ten błąd nie znajduje się w oryginale napisanym przez autorkę, a który teraz znajduje się w moim posiadaniu. Błąd ten poprawiłem, a popełniłem go przy przepisywaniu widzenia, aby go wysłać do br. Batesa. [48]

Niewątpliwie ta mała broszura sprawi przyjemność niektórym czytelnikom, chcącym coś usłyszeć o doświadczeniach i powołaniu autorki widzeń. Z uwagi na brak miejsca w niniejszej broszurze, podam tylko niektóre fakty, które i tak znane są jej przyjacielowi na wschodzie. Najpierw chciałbym podać wyjątek z listu pewnego miłego brata, w którym podaje swój szczerzy pogląd odnośnie jej widzeń.

„Nie mogę uznać widzeń, że są spowodowane prawdziwym boskim natchnieniem, jak Ty i ona uważacie. Jednak w tej sprawie nie podejrzewam was nawet w najmniejszym stopniu o nieuczciwość. Nie wiem czy mi się uda, ale będę wam usiłował przekazać w tej sprawie mój pogląd, bez urażenia waszych uczuć i myślę, że to posłuży zarówno wam jak i mnie ku dobremu. Jednak w tym samym czasie zakładam, że równie dobrze ja mogę się mylić. Według mojej oceny, to, co ona i ty uważacie za widzenia od Pana, można przyjąć za pewnego rodzaju stan snów czy zadumań religijnych, powiązanych z poddaniem się fantazji, której się bezwolnie poddaje, na podstawie okoliczności, które w szczególny sposób przykuwają jej uwagę. Jak długo poddaje się tym stanom zadumań, nie dociera do niej nic z otaczającej ją rzeczywistości. Są dwa rodzaje zadumań albo snów na jawie: Religijne i grzeszne. Ją dotyczy to pierwsze, podczas gdy drugie dotyczy np. Rosseau, sławnego ateisty francuskiego. Niewiara była centrum jego myślenia i stosownie do tego, zadumania jego były bezbożne; [w jej przypadku], myśli jej stale krążą wokół religii, dlatego jej sny na jawie, są religijnej natury. Jednak w obu przypadkach wyobrażenia — uczucia, uzyskują przewagę nad nauką czy studiami. Dodaję, iż w żadnym wypadku nie uważam, że jej widzenia są pod wpływem natchnienia diabelskiego.”

Bez względu na to, jak bardzo wierzytelny może być ten wyjątek odnośnie zadumań czy snów na jawie, jego treść nie odpowiada widzeniom; widzenia autorki nie są spowodowane „wpływem uczuć”, „wyobaźnią” albo „nauczaniem czy studiami”. Gdy po raz pierwszy otrzymała widzenie w grudniu 1844 roku, ona i cała grupa w Portland Maine (w domu jej rodziców), porzucili „krzyk o północy” i „zamknięte drzwi”, jako coś, co trwało chwilowo i minęło. Właśnie wtedy Pan pokazał jej w widzeniu, że ona i cała grupa w Portland popadła w błąd. Ona opowiedziała grupie swoje widzenie i około 60 osób wyznało swój błąd i uznało swoje doświadczenie siódmego miesiąca za dzieło Boże.

Dobrze znany jest fakt, że wielu oczekiwało, iż Pan przyjdzie 7 miesiąca 1843 roku. (wg kal. żyd.) Wierzyliśmy mocno, że Chrystus wtedy przyjdzie. Kilka dni przedtem byłem w Fairhaven i Dartmouth, aby tam przekazać poselstwo odnośnie tego punktu czasu. Akurat w tym czasie Ellen, będąca w zgromadzeniu w Carver, popadła w widzenie, w którym pokazano jej, że spotka nas rozczarowanie



i że święci muszą wcześniej przejść przez „noc trwogi Jakuba” a to należy do przyszłości. Jej widzenie o „nocy trwogi Jakubowej”, było dla nas, jak i dla niej samej czymś zupełnie nowym. W czasie naszego zgromadzenia w Topsham, ostatniego listopada, Ellen otrzymała widzenie, o swoim najbliższym dziele Bożym. Jej uwaga została skierowana na planety Jowisza, Saturna i jak sądzę, na jeszcze inne. Po skończeniu widzenia, potrafiła dokładnie opisać ich księżyce i inne rzeczy z nimi związane. Było wiadomym, że nic nie wiedziała na temat astronomii i że nawet nie mogła odpowiedzieć na jedno pytanie odnośnie planet, zanim nie otrzymała tego widzenia.\* [50]

---

\* Właśnie widzenie to przekonało autora owego listu — z którego powyżej James White cytuje wyjątek — a który początkowo nie wierzył, że widzenia te otrzymywała od Boga i że są świętą prawdą. Był to długoletni, doświadczony kapitan żeglugi, orientujący się doskonale w astronomii, Josef Bates. Napodstawie tego widzenia, swoją wiarę w dar Ducha Proroctwa potwierdza później w liście, powyżej przytoczonym. Uzupełnienie to jest podane przez tłumacza za „Stories of my Grandmother” by Ella M. Robinson, oraz za „The Great Second Advent Movement” by J. M. Loughborough.

## Świątynia Boża

I otworzyła się świątynia Boża, która jest w niebie, i ukazała się Skrzynia Przymierza jego w świątyni jego. [Objawienie 11,19](#).

Świątynia Boża, w której jest skrzynia Jego przymierza, znajduje się w niebie. Kiedy ap. Paweł miał widzenie, był zachwycony do trzeciego nieba albo do raju, a my wierzymy, że to było Nowe Jeruzalem. Słowo niebo, jest także używane do określenia innych miejsc, niż tylko Nowe Jeruzalem, jak np. w [1 Mojżeszowej 1,8.17](#); [Objawienie 14,6](#). Dlatego, że w podanych pozycjach Biblii nie ma świątyni Bożej, muszę wierzyć, że niebo, w którym znajduje się świątynia Boża, jest Nowym Jeruzalemem. Stara Jerozolima wraz z znajdującą się w niej świątynią, była symbolem Nowego Jeruzalem i znajdującej się w nim świątyni Bożej. Skrzynia, która zawierała kamienne tablice, na których Pan Bóg własnoręcznie napisał dziesięć przykazań, była postawiona w najświętszym. Gdy więc Jan w widzeniu zobaczył w Nowym Jeruzalem otwartą świątynię, wtedy zobaczył skrzynię w tym samym miejscu, w którym była we wzorze.

[51] Z tego wynika bardzo wyraźnie, że stare Jeruzalem, jego świątynia i jej wyposażenie mają wyraźne odpowiedniki w raju. Dlatego, że raj po upadku w grzech został zabrany z ziemi, można z tego wnioskować, że dzisiaj na ziemi nie ma żadnego miejsca, które by odpowiadało opisowi danego nam przez Mojżesza. [1 Mojżeszowa 3,23-24](#). To też prorok mówi: „Zobaczcie, przyjdzie czas, i stanie się, że znaki, które przepowiedziałem nadejdą, a Panna się pojawi; a kiedy się pojawi, będzie widziana i wtedy to co istnieje, będzie odebrane z ziemi.” [2 Esdras 7,26](#). Fundamenty, mury i bramy Nowego Jeruzalem na pewno zostały w raju odbudowane, tak, jak stare Jeruzalem zostało odbudwane; przecież nowe było i tak starsze od starego. Już Abraham przez wiarę oglądał to miasto, które „miało mocne fundamenty”; jednak nie oczekiwał, że go znajdzie przed zmartwychwstaniem sprawiedliwych. Świątynia starej Jerozolimy została zbudowana celowo, dla służby w starym przymierzu. Świątynia nowego przymierza, której sługą jest Chrystus i której

budowniczym jest Bóg a nie człowiek, na pewno służy nowemu przymierzu. Dlatego, kiedy Chrystus skończy swoją służbę w świątyni Nowego Jeruzalem i wybawi swój lud, nie będzie ona spełniała takiej roli, jaką spełniała świątynia starej Jerozolimy, zanim zakon ceremonialny został przez Jezusa przybity do krzyża. Dlatego też ap. Jan otrzymawszy widzenie o Nowym Jeruzalem, które zstąpiło na ziemię po upływie 1000 lat ([Objawienie 20,7-9](#); [21,10](#)) powiedział: „Lecz świątyni w nim nie widziałem; albowiem Pan, Bóg, Wszechmogący jest jego świątynią, oraz Baranek.” [Objawienie 21,22](#). Nie mówi nam, co się z nią stało; lecz daje nam do zrozumienia, że w tym czasie nie widział tam świątyni, mimo że tam ją widział poprzednio. Przecież Święte Miasto jest nazwane „przybytkiem Bożym”, „namiotem nieprzenośnym” ([Objawienie 21,3](#); [Izajasza 33,20](#)) lecz tak nazwane będzie dopiero w sytuacji, kiedy się znajdzie na nowej ziemi. Także to miasto będzie nazwane świątynią Bożą ([Objawienie 7,15](#)), lecz ta nazwa odnosi się do tego czasu, kiedy święci są już zmartwychwzbudzeni i zabrani do świętego miasta, gdzie będą służyli Panu „dzień i noc”. Dopiero wtedy miasto święte będzie „przybytkiem” lub świątynią Bożą.

[52]

## Sąd

A gdy przyjdzie Syn Człowieczy w chwale swojej i wszyscy aniołowie z nim, wtedy zasiądzie na tronie swej chwały. I będą zgromadzone przed nim wszystkie narody, i odłączy jedne od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów. I ustawi owce po swojej prawicy, a kozły po lewicy. [Mateusza 25,31-33](#).

Ta pozycja Pisma Świętego wyraźnie pokazuje najważniejsze wydarzenia, zachodzące w dniu sądu. Dzień ten będzie trwał 1000 lat. [2 Piotra 3,7-8](#). Wydarzeniem rozpoczynającym dzień sądu, będzie przyjście Syna Człowieczego, aby w tym czasie wzbudzić śpiących świętych i przemienić żyjących.

Drugim wydarzeniem będzie, gdy Król „zasiądzie na tronie swej chwały”. Król nie usiądzie wcześniej na tronie swej chwały, dopóki Jego naśladowcy nie zostaną zmartwychwzbudzeni i razem z Nim nie usiądą na tronach sądowych. [Mateusza 19,28](#). Jan widział w widzeniu okres czasu, w którym Chrystus i święci siedzieli na tronach, opisując to następująco: „I widziałem trony, i usiedli na nich ci, którym dano prawo sądu; widziałem też dusze tych, którzy zostali ścięci za to, że składali świadectwo o Jezusie i głosili Słowo Boże, oraz tych, którzy nie oddali pokłonu zwierzęciu ani posagowi jego i nie przyjęli znamienia na czoło i na rękę swoją. Ci ożyli i panowali z Chrystusem przez tysiąc lat.” [Objawienie 20,4](#).

[53] Trzecim wydarzeniem będzie zgromadzenie wszystkich narodów przed Króla na osobne miejsce. To zgromadzenie narodów nastąpi dopiero po upływie 1000 lat, kiedy bezbożni zostaną zmartwychwzbudzeni i otoczą święte miasto. Wtedy święci wewnątrz a bezbożni na zewnątrz miasta, staną naprzeciwko siebie. Wówczas wszystkie narody staną przed Nim.

Czwartym wydarzeniem, jest ogłoszenie wyroku przez Króla. Jego wyrok nad zastępami Goga i Magoga brzmi: „Idźcie precz ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny, zgotowany diabłu i jego aniołom.” [Mateusza 25,41](#). Jeżeli nie jest to ostateczny wyrok nad bezbożnymi, to nie wiem, gdzie go jeszcze w Biblii można znaleźć. Dla-

tego bezbożni nie mogą być osądzeni przed powtórным przyjściem Chrystusa, a wyrok nad sobą usłyszą dopiero po swoim zmartwychwstaniu po upływie 1000 lat.

Nie zachodzi taka konieczność, żeby wyrok ostateczny nad bezbożnymi, musiał zostać ogłoszony przed pierwszym zmartwychwstaniem, jak to niektórzy nauczają; przecież imiona świętych są zapisane w niebie i Jezus oraz aniołowie na pewno wiedzą, kogo mają zmartwychwzbudzić i zabrać do Nowego Jeruzalemu.

Piątym wydarzeniem, będzie wykonanie sądu ostatecznego. Niektórzy myślą, że 1000 lat będzie służyło do przeprowadzenia wyroku nad bezbożnymi; lecz tak nie może być, gdyż człowiek grzechu, zostanie zniszczony blaskiem chwały powtórnego przyjścia Chrystusa i stosownie do tego, także bezbożni, którzy spoczywają w ciszy grobu przez 1000 lat. Zatem, w jaki sposób mógłby zostać wykonany wyrok nad bezbożnymi, zanim nie zostaną zmartwychwzbudzeni? Jest to niemożliwe. Jan widział po upływie 1000 lat zmartwychwstałych bezbożnych jak „otoczyli obóz świętych” i widział „ogień od Boga z nieba” spadający na nich i ten ich pochłonał. To jest sąd ostateczny nad wszystkimi bezbożnymi.

Pan Bóg wykonywał swoje sądy nad bezbożnymi w dniach Lota, Noego i przy zburzeniu Jerozolimy, i On także wykona swój sąd nad bezbożnymi żywymi, którzy żyć będą w czasie wylania siedmiu ostatnich plag. Jednak wylanie tych wszystkich sądów, nie może być ostatecznym (finalnym) wykonaniem sądu. To nastąpi dopiero wraz z drugą śmiercią. Potem Pan Bóg uczyni wszystko nowe. Potem Król powie do swoich sprawiedliwych: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie Królestwo, przygotowane dla was od założenia świata.” Wtedy Pan Bóg będzie posiadał czysty wszechświat, gdyż diabeł, jego aniołowie i bezbożni — „korzeń i jego gałęzie”, zostaną zniszczeni.

James White